

# Pokłosie Konferencji

W ostatnią sobotę w hali „Wisły” spotkało się 383 delegatów reprezentujących 86-tysięczną rzeszę członków i kandydatów PZPR województwa miejskiego krakowskiego. Na Piętnastą Wojewódzką Konferencję przybyli także weterani ruchu robotniczego, działacze społeczni i polityczni, zaproszeni goście, dziennikarze, przybyli przedstawiciele władz centralnych z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kanią na czele. Wśród czołowych osobistości był także minister hutnictwa, wicepremier Franciszek Kaim. Kombinat i Nową Hutę reprezentowało 79 delegatów. Za przewodniczącym stołem miejsca zajęli także Józef Nowotny i Antoni Mroczyński.

W czasie całonocnej debaty partyjnej godzinie zaprezentowali się nasi delegaci, biorąc aktywny udział we wszystkich pracach konferencji. Wielu z naszych towarzyszy aktywnie pracowało w poszczególnych komisjach. Sześciu towarzyszy zabierało głos w dyskusji. Jako drugi w dyskusji zabrał głos Stanisław Baranik z HiL, omawiając dość szeroko dorobek i dzieląc się doświadczeniami z pracy hutniczej organizacji partyjnej. Mówiąc o

sprawach produkcyjnych Kombinatu tow. Baranik stwierdził m.in.: „Miniony rok był dla załogi hutniczego Kombinatu kolejnym okresem pomyślnej realizacji zadań produkcyjnych i gospodarczych. Obecnie kolektywy załogowe naszych wydziałów i zakładów wypracowały sposoby realizacji bardzo trudnych zadań gospodarczych przyjętych przez KSR na rok bieżący. Styczeń udowodnił, że są to założenia na styku możliwości Kombinatu. Rezultaty, którymi dysponujemy tkwią przede wszystkim w wiedzy, kwalifikacjach, pomysłowości, doświadczeniu oraz głębokim patriotyzmie hutników”.

Kolejnym dyskutantem z Nowej Huty był tow. Edward Barszcz naczelny dyrektor „Budostalu”. Mówił on nie tylko o pracach organizacji partyjnej, ale o całym dorobku gospodarczym swojego Zjednoczenia, o robotach wykonywanych na rzecz przemysłu, ale i miasta Krakowa, wspominając o budowie Instytutu Onkologii, szeregu obiektów dydaktycznych dla AM, AR, Politechniki Krakowskiej i wielu innych uczelni krakowskich. Tow. Barszcz omówił konkretne wyniki ścisłej (Ciąg dalszy na str. 2)



Fot. J. PODLECKI

## Pierwsza w nowej kadencji Sesja DRN

W ubiegły piątek Dzielnicza Rada Narodowa w Nowej Hucie zainaugurowała na swym pierwszym posiedzeniu działalność w nowej kadencji. Dziewięćdziesięciu radnych w obliczu władz miasta, dzielnicy i zaproszonych gości złożyło ślubowanie, że wszystkie swe siły, doświadczenie i wiedzę wykorzystają w społecznym działaniu dla dobra ludzi pracy.

Obowiązki przewodniczącego DRN pełnić będzie ANTONI MROCZYŃSKI — I sekretarz KD PZPR. Zastępcami zostali wybrani: EDWARD CISOWSKI — prezes ZRK HiL, STANISŁAW BARTOSZ — przewodniczący Zarządu Dzielnicznego ZSL, TADEUSZ KOWAL — gł. księgowy w

MPEC. Radni pracować będą w 6 stałych komisjach. Pracami Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego kierować będzie — WŁADYSŁAW BIEGUN, Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności — ADAM SUDER, Komisji Zaopatrzenia Ludności, Usług i Rolnictwa — BOHDAN GARUS, Komisji Rozwoju Gospodarki i Zagospodarowania Przestrzennego — BOGUSŁAW ZAWARTKA, Komisji Zdrowia, Ochrony Środowiska i Spraw Socjalnych — EDWARD BIELEN, Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury — DANUTA SZYMOSKA.

W trakcie posiedzenia zaprezentowano radnym Naczelnika Dzielnicy i jego zastępców. Następnie dokonano oceny kam-

panii wyborczej, kierując przy tym słowami dużego uznania do nowohuckiego społeczeństwa za obywatelską postawę. Z gospodarską troską rozważano możliwości i formy załatwienia zgłoszonych wniosków i postulatów podczas przedwyborczych spotkań. Wniosków tych zanotowano 152, część z nich będzie załatwiona w bieżącym roku, a część w przyszłych latach.

Z dużą energią zabrali się radni do pracy w nowej kadencji. Pracę tę ułatwi im ścisły kontakt z wyborcami, wszakże reprezentują oni interesy ludności swego miejsca zamieszkania. Tu są znani, ich więc działalność nie pozostanie anonimową, będą rozliczani przez wyborców na bieżąco.

## PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



Nr 8 (1104)

24.II—2.III 1978 r.

Cena 1 zł

## Z OBRAD PLENUM ZRK

Kilka spraw było tematem obrad plenium w dniu 17 lutego na swym plenarnym posiedzeniu Związku ZRK Kombinatu — ocena przebiegu kampanii sprawozdawczej w organizacji związkowej HiL, przyjęcie harmonogramu realizacji wniosków zgłoszonych podczas tej kampanii, zatwierdzenie sprawozdania finansowego PKZP za rok ubiegły oraz sprawozdania finansowego ZRK, ponadto — sprawy organizacyjne.

Przebieg kampanii sprawozdawczej omówił zast. przewodniczącego ZRK Józef Zdradzisz. Odbyło się w toku tej kampanii 167 zebrań i konferencji, w których uczestniczyło ponad 12 tys. pracowników. Udział w dyskusji wzięło 1.200 osób. Na uwagę zasługuje wysoka frekwencja na zebraniach wynosząca, średnio, 78 proc.

W trakcie kampanii sprawo-

zdawczej zgłoszono 106 wniosków i postulatów. Zostały one poszerzone według tematów na następujące grupy spraw: techniczno-produkcyjne, zatrudnieniowo-płacowe, socjalno-bytowe, mieszkaniowe oraz dotyczące zaopatrzenia rynku i komunikacji. Wszystkie wnioski zostały skierowane do zainteresowanych adresatów do realizacji.

Z informacji księgowych ZRK Aurelii Ikiert wynika, że wysokość przeciętnej składki związkowej w HiL wyniosła: w 1975 roku — 41.15 zł, w 1976 roku — 42.04 zł, w roku ubiegłym — 47.88 zł. Z tytułu składek wpływy wyniosły 22.093.700 zł, a 40% tej kwoty tj. 8.8 mln zł zostało przekazanych do ZG ZZH w Katowicach, natomiast 60% tj. 13.2 mln zł pozostało do dyspozycji ZRK oraz poszczególnych rad zakładowych. Dobrze prosperuje hutnicza

Prac. Kasa Zapomogowo-Pozyczkowa. Jak stwierdził jej kierownik Władysław Wołak, stan członków kasy powiększył się o 986 osób i osiągnął 95% załogi. Fundusz oszczędnościowy podniósł się o ok. 21 mln zł osiągając wysokość ok. 230 mln zł. Fundusz zapomóg pośmiertnych wzrósł o ok. 555 tys. zł. Kształtuje się on obecnie na wysokości ok. 144 mln zł. Powiększyła się także ilość i łączna wartość udzielonych członkom kasy pożyczek. Od lipca ub. roku PZKP HiL przynajmniej pożyczki w kwocie 35.000 zł po potwierdzeniu przez org. związkową, że członek kasy otrzymuje nowe mieszkanie, dokonuje zamiany mieszkania, wykupuje mieszkanie na własność albo też buduje dom jednorodzinny lub domek letniskowy. W okresie II półrocza zarząd PKZP przynal 213 po-

(Dokończenie na str. 2)

## Rozpoczyna się wypłata nagród z funduszu zakładowego

Obliczenia są już gotowe i w dniu 24 bm. rozpocznie się w hucie wypłata nagród z funduszu zakładowego, wygosparowanego w roku ubiegłym. Wysokość nagród określa wskaźnik 6,20 proc. ogólnej rocznej płacy. W pierwszym etapie od 24 lutego do 2 marca wypłatę nagród otrzymają załogi: ZK, ZH, ZM i P-61. W drugim etapie, od 3 do 9 marca wypłatę otrzymają załogi: ZO, ZS, ZT, P-63, P-66, P-67, W-21, W-22, W-25, W-26, W-29, W-80, MKJ, OZR, DI. W trzecim etapie, tj. od 10 do 16 marca wypłatę otrzy-

mają załogi pozostałych jednostek organizacyjnych huty. Część nagrody będzie wypłacana bonami premiovymi PKO (w każdej chwili wymieniaalne na gotówkę). Na bonie te można wylosować wysokie premie pieniężne. Pracownicy, którzy dopuścili się poważnych wykroczeń przeciw społecznej dyscyplinie będą pozbawieni nagród, bądź

— w zależności od przewinienia — otrzymają nagrody w zmniejszonej wysokości.

UWAGA: każdy kto uważa, że potrącenie nagrody było niesłuszne, powinien w nieprzekraczalnym terminie do 30 czerwca br. złożyć umotywowane odwołanie. Po tym terminie żadne reklamacje już nie będą uwzględniane.

## opinie

Przyszedł kiedyś do naszej Redakcji jeden bardzo ceniony już dziś, choć jeszcze wtedy mało znany, racjonalizator Kombinatu. Przyniósł elaborat na trzy strony maszynopisu w którym było wymienionych aż dwadzieścia cztery nazwiska. Wszystkim wymienionym chciał nasz szczęśliwy racjonalizator podziękować za to, że przepełnili jego projekt przynoszący hucie około miliona oszczędności. Jak się dowiedzieliśmy stało się to tylko dzięki interwencji dyrektora technicznego do którego w końcu musieliśmy dojść ta sprawa. Na końcu racjonalizator przeproszał tych, o których mógł przypadkowo zapomnieć a którzy mogliby się ewentualnie obrazić.

Niestety musieliśmy szczęśliwcowi odmówić przyjemności. Napisałszy o nim, jego wynalazku i trudnościach z jakimi musiał się borykać racjonalizator, uważając, iż taka powinna być droga każdego wynalazcy. W trakcie rozmowy wyszły także prawdziwe intencje. Chodziło naszemu bohaterowi już nie o samo podziękowanie za przepełnienie sprawy co o zapewnienie sobie przyjaźni na przyszłość, bo przecież smak przychodzi wraz z jedzeniem

a tu jak na złość zaczęły mu się kręcić po głowie nowe pomysły.

Znany obiegowe, prawdziwe i wymagające opinii o działalności racjonalizatorów, ich zmaganiach, sukcesach i niepowodzeniach. Dziwić się należy co niektórym wydziałom i zakładom naszego Kombinatu, że tak mało korzystają z tej przecież najtańszej możliwości ulepszenia jakości, zwiększenia wyników produkcyjnych. Według obliczeń złotówka wydana w HiL na racjonalizację zwraca się dziesięciokrotnie. A przecież nie wszyscy rabi-

## Niewykorzystany potencjał

gają o takich pomysłodawców, nie wszyscy chuchają na nich a wielu wręcz im szkodzi. Nie miejsce na konkretne przykłady, choć racjonalizatorzy zastraszani często nie chcą słówkiem pisać na ten temat. Wystarczy tylko spojrzeć na wyniki ostatnich przeglądów wynalazczości pracowniczej w Kombinacie w roku 1977. I tak wiadomo, że jeśli chodzi o całość zakładów to sytuacja na polu wynalazczości poprawiła się, bowiem wzrosła efektywność finansowa w hucie o 24 proc. w stosunku do 1976 roku, że zwiększyła się ilość wniosków i pieniędzy wypłacanych racjonalizatorom. Ale niestety ten wzrost nie następował

równomiernie we wszystkich wydziałach i zakładach. I tak jeśli poważnie zwiększyła się ilość wniosków racjonalizatorskich w Zakładzie Koksochemicznym ze 140 w 1976 r. do 164 w następnym roku, to niestety np. w P-60 nastąpił gwałtowny spadek aż o 14 proc. a w TE aż o 16 procent.

Nie czas i miejsce na podsumowanie każdego zakładu bo to robi Związkowa Rada Kombinatu. Przyglądając się jednak bliżej temu stanowi rzeczy, stwierdzić trzeba że tam gdzie kierownictwo zakładu zabiegało o racjonalizatorów, tam gdzie interesowała się nimi organizacja młodzieżowa, rada zakładowa i KTiR tam jest się czym pochwalić. Tam natomiast gdzie do racjonalizatora ustosunkowywano się obojętnie nie ma konkretnych wyników. Ale kiedy słuchać wypowiedzi na publicznym forum takiego czy innego przedstawiciela zakładu, kiedy słucha się ich deklaracyjnych wypowiedzi mówiących o wielkich wysiłkach w poszukiwaniu nowoczesnych rozwiązań, wyszukiwaniu takich czy innych rezerw, robi się człowiekowi słabo. Po co ta szopka? Przecież wystarczy takiego politykiera zapytać co zrobiono na polu ruchu racjonalizatorskiego, jakie nowoczesne rozwiązania uzyskano dzięki takiemu czy innemu pomysłodawcy. Wydaje się, że racjonalizator stać się musi oczkiem w głowie każdego zakładu i jest to tajemnica polityczna o której się na co dzień często zapomina.

ZASTĘPCA



Zachowania na przejściach, jezdnii, uczyć trzeba od dziecka, stąd każda inicjatywa zmuszająca do edukacji, zwłaszcza najmłodszych, jest cenna na wagę złota. Duże uznanie należy się organizatorom ostatniej nowohuckiej olimpiady młodzieży szkół podstawowych z zakresu bezpieczeństwa na jezdni. Organizatorami byli: Wydział Oświaty, PZU, ZHP i Komenda Dzielnicza MO. Podstawowe eliminacje odbyły się w piętnastu nowohuckich szkołach, które wyłoniły czteroosobowe drużyny na eliminacje dzielnicowe. W sumie wzięło w nich udział sześćdziesiąt osób. Uczestnicy olimpiady odpowiadali na testy. I tu stwierdzić trzeba, że przygotowanie uczestników zasługuje na wielkie uznanie.

Pierwsze miejsce zdobyła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 125 z osiedla Strusia. Dwa drugie równorzędne przypadły drużynie ze szkoły nr 81 i 101. Tak więc drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 125 będzie brała udział w eliminacjach wojewódzkich. Oprócz niej wystawiono jeszcze drugą czteruosobową złożeń z uczestników dzielnicowej olimpiady, którzy uzyskali indywidualnie najwyższą ilość punktów.

Na zdjęciu uczestnicy olimpiady.



# Z ŻYCIA PARTII

Z posiedzenia Egzekutywy KF PZPR

## Przed nowym egzaminem dojrzałości

Z przyczyn niezależnych od huty nie wykonaliśmy zadań nakreślonych w programie ubiegłego roku. W niektórych asortymentach wyrobów osiągnęliśmy jednak wyniki nienotowane do tej pory. Pomimo braków wsadowych, kłopotów z energią elektryczną i kurczenia potencjału remontowego wyprodukowano w niektórych asortymentach więcej wyrobów i były to wyroby lepszej jakości.

Do dodatkowych wysiłków ubiegłego roku należało także rozpoczęcie remontu trzęcego Wielkiego Pieca. Wiele innych obiektów unowocze-

niło i usprawniło swoje urządzenia.

Jak podkreślali dyskutanci — stało się to wszystko dzięki wzmocnionym wysiłkom załogi, szczególnie ludzi ze średniego dozoru wydziałów i zakładów. Ludzie ci powinni zostać odpowiednio uhonorowani, a ich wysiłek dostrzeżony przez każdy wydział, każdy zakład.

Dyskusja koncentrowała się nad najtrudniejszymi problemami. Należy do nich walka ze wszelkimi przejawami niedyscyplinowania. Jak stwierdzono zbyt wiele jeszcze pracowników Kombinatu znajduje się w sytuacji — gdy każda para rąk liczy się na wagę złota.

Wiele uwagi poświęcono walce z pijanstwem szerzącym się wśród załogi. Podawano przykłady przebywania przez

wskazywano imiennie dwie pracownice, które w ciągu ubiegłego roku opuściły korzystając z nieumotywowanych dostatecznie zwolnień lekarskich kilkaset dni pracy. Mówiono także o pseudodziałaczach, którzy pod pretekstem zajęć innego typu unikają obowiązków zawodowych. Ludzie ci układają sobie swoją egzystencję kosztem towarzyszy pracy i na takie zjawiska nie wolno nam patrzeć obojętnie, nie wolno ich tolerować. Jesteśmy bowiem w sytuacji — gdy każda para rąk liczy się na wagę złota.

Wiele uwagi poświęcono walce z pijanstwem szerzącym się wśród załogi. Podawano przykłady przebywania przez

wiele dni na zwolnieniach chorobowych, gdy wypadek lub choroba wynikły z zamroczenia alkoholowego. Postanowiono wydać zdecydowaną walkę wszystkim niebieskim ptaszkom, wyludźcom, obijaczom, korzystającym z pracy innych pracowników.

Postanowiono zrobić generalny porządek na własnym podwórku i to musi stać się mottem działania kierownictwa każdego wydziału, zakładu. Bawiem w obecnej sytuacji olbrzymie rezerwy kryją się w poprawie dyscypliny społecznej, dyscypliny pracy, pomysłowości racjonalizatorskiej oraz jednoci zadań i celów.

M. Ol.

# FOTO-AKTUALNOŚCI

ORGANIZACJA PARTYJNA „BUDOSTALU”  
POWIĘKSYŁA SZEREGI  
O 120 TOWARZYSZY



Było to wielkie święto dla budostalowskiej młodzieży a zarazem duże wydarzenie w życiu zakładowej organizacji partyjnej. W ubiegły piątek z rąk sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR — Henryka Michalskiego i I sekretarza KD Nowa Huta — Antoniego Mroczki młodzież otrzymała legitymacje partyjne. W efekcie szeregi partyjne „Budostalu” wzrosły o 120 nowych kandydatów i członków PZPR.

Przy okazji uroczystego spotkania mówiono także o osiągnięciach w pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży; pracy bardzo trudnej choćby ze względu na specyfikę prowadzonych robót na wielkich budowach, w różnych stronach kraju. Równocześnie też przedstawiono program działania organizacji zetesempowskiej w najbliższym czasie. (3)

## OBRONA CYWILNA — PODSUMOWANIE DZIAŁALNOŚCI



21 lutego odbyło się spotkanie kierownictwa polityczno-gospodarczego Kombinatu z aktywnym Obrony Cywilnej potraktowane jako podsumowanie całorocznej działalności w zakresie OC.

Przybył na spotkanie gen. bryg. Z. Kwiatkowski — Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — udekorował Dyrektora Naczelnego medalem srebrnym „Za Zasługi dla Obrony Kraju” i wyróżnił kilku aktywistów: m. in. inż. T. Franczaka i K. Michalezyka dyplomami uznania.

Spotkanie było okazją do oceny współzawodnictwa między Zakładowymi Oddziałami Samoobrony.

I-sze miejsce zajął Zakładowy Oddział Ratownictwa Technicznego. Przechodni porządek, będący dotąd w ZOS ZPH w Bochni, przekazany został przez Szefa OC Kombinatu — dr inż. C. DROŻDŻA w ręce dowódcy zwycięskiego Oddziału, inż. E. HERODA.

W spotkaniu wzięł udział Szef Inspektoratu Wojewódzkiego OC plk dypl. M. Wezgraj, sekretarz propagandy KF PZPR tow. J. Węgiel i przew. ZRK tow. E. Cisewski.

JOZEF ROSKIEWICZ

Korespondent

## SENIORZY PAMIĘTAJĄ

Z inicjatywy Zarządu Koła TPRP oraz ZBoWiD przy Radzie Emerytów HIL zorganizowano akademię z okazji 60 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. W uroczystości wzięli udział b. żołnierze Armii Radzieckiej, Ludowego Wojska Polskiego, członkowie ZBoWiD, TPRP, emeryci.

Przez Koła TPRP Marian Ewich przypomniał, że w II wojnie światowej Armia Czerwona była dla Polaków armią spełnionych nadziei, która wyzwoliła nasz kraj spod okupacji hitlerowskiej. Ciekawy referat na ten temat wygłosił wiceprezes Zarządu Oddziału Fabrycznego ZBoWiD Andrzej Jaworski. W drugiej części akademii zebrani obejrzeli film radziecki „Słońce świeci dla wszystkich”.

# Pokłosie Konferencji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

współpracy inżynierów „Budostalu” z pracownikami naukowymi krakowskich wyższych uczelni, zwłaszcza AGH.

Kolejnym dyskutantem na konferencji był Jan Hojola — robotnik z nowohuckiego „Transbudu”. W swoim wystąpieniu przeanalizował on osiągnięcia i kłopoty przedsiębiorstwa. O problemach naszej dzielnicy mówił pierwszy sekretarz KD tow. Antoni Mroczka, zwracając szczególną uwagę na sprawy budownictwa mieszkaniowego, obiektów służby zdrowia i kultury. Mówił także o kłopotach komunikacyjnych, jak i związanych z ochroną naturalnego środowiska. Szeroko omówił dobrok partyjnych organizacji zakładowych.

Z żywym oddźwiękiem wśród uczestników konferencji spotkało się wystąpienie tow. Czesława Drożdża — naczelnego dyrektora Kombinatu HIL. Zaprezentował on cały hutniczy trud, przedstawił dobrok Kombinatu w dziedzinie produkcji tak potrzebnej krajowi stali, oraz szeroko omówił podejmowane zadania w dziedzinie oszczędności energii i paliw. Sporo czasu mówca poświęcił problemom stałej modernizacji Kombinatu, wykazał zabiegi huty w sprawie ochrony naturalnego środowiska. Min. stwierdził, że: „Kładziemy szczególny nacisk na modernizację procesów produkcyjnych i to taka, która poza przystość produkcji stworzy podstawy za-

sadniczej, radykalnej poprawy w zakresie ochrony środowiska i atmosfery”. I dalej: „Chciałbym towarzysząco zameldować, iż w bieżącym roku przystąpiliśmy do realizacji inwestycji, jaką będzie końcowa oczyszczalnia ścieków. Po jej uruchomieniu woda, którą huta będzie zwracała do Wisły będzie czystsza od pobieranej”.

Ostatnim dyskutantem na konferencji był tow. Michał Osiecki — dyrektor Zespołu Szkół Elektrycznych w Nowej Hucie. Szeroko omówił on sprawy szkolnictwa zawodowego i średniego w naszej dzielnicy.

W skład wojew. władz partyjnych weszli: członkowie egzekutywy — Józef Nowotny, a także nasz delegat Antoni Dąkowski. Do Plenum KK Partii wybrano: z Kombinatu — Józefa Bardo, Czesława Drożdża, Jana Grudnika, Władysława Laciowicza, Józefa Nowotnego i Edwarda Szopa. Natomiast z dzielnicy — Edwarda Barszcza, Ryszarda Filipskiego, Jana Hojola, Zbigniewa Kozioła, Edmunda Marcinkowskiego, Antoniego Mroczkę, Michała Osieckiego, Zdzisława Ruszkowskiego i Zygmunta Sienkę.

Wśród zastępców znalazła się Janina Burnett a do Komisji Kontroli Partyjnej wybrano Kazimierza Kurasia, Wajciecha Olszewskiego, Józefa Zydorka, Jana Gniewieckiego, Władysława Nachylę i Tadeusza Siute.

M. Ol.

## Nowy sklep w os. Niepodległości

Powierzchnia handlowa sklepów w naszej dzielnicy wciąż pozostawia wiele do życzenia. W porównaniu z innymi dzielnicami Krakowa, nadal znajdujemy się na szarym końcu. Dlatego też cieszy każdy oddany nowy sklep. Ostatnio nowohucki oddział „Społem” uruchomił placówkę handlową z artykułami spożywczymi w os. Niepodległości. Atrakcją tego sklepu ma być także zapatrzenie w pełny asortyment napojów — wody, soków, nektarów, pepsi, oranżady. Pomimo opóźnień budowlanych handlowcy ze „Społem” postanowili przyspieszyć włączenie tego sklepu do obsługi klientów.

Sklep posiada bardzo dobre zaplecze magazynowe, socjalne oraz sympatyczny personel (kobiety), którym kieruje pani STEFANIA KRAWCZYK. Mankamentem zaś jest brak telefonu. Liczymy jednak, że jest to mankament przejściowy. mg.

## Z OBRAD PLENUM ZRK

(Dokończenie ze str. 1)

zyczek po 35.000 zł. W ten sposób został ostatecznie zrealizowany postulat podwyższenia wysokości pożyczek podnoszący wielokrotnie przez członków PKZP.

W części posiedzenia dotyczącej spraw organizacyjnych plenum ZRK przychyliło się do prośby Adama Wichra i przyjął jego rezygnację z członka Prezydium i Plenum ZRK. Adamowi Wichrowi podziękowano za wieloletnią i nie-naganną pracę społeczną, poprzednio w Radzie Robotniczej, a ostatnio w ZRK. Jednogłośnie w skład Prezydium ZRK

został wybrany Jerzy Staszek, członek plenum ZRK i przewodniczący RZ w ZT. Do plenum ZRK, w miejsce zmarłego Stanisława Heliasza z Bochni oraz Adama Wichra, wybrano jednogłośnie Zofię Nosalską przewodniczącą RZ z DŁ i Józefa Dziadowca — mistrza elektryka z ZPH w Bochni. Powołana została następnie Komisja ds. Wędkarstwa z przew. Józefem Targoszem z ZB. Komisja liczy 10 członków, a zadaniem jej będzie organizowanie pożytecznego, zdrowego wypoczynku po pracy dla licznych wędkarzy, pracowników huty.

## PIENIĄDZE WYRZUCONE W BŁOTO

Codziennie prawie prasa, radio, telewizja donosi o niegospodarności w niektórych przedsiębiorstwach. I słusznie, gdyż za drogo nas czyli normalnych śmiertelników kosztuje niezaradność pewnych ludzi, którzy odpowiadają za tak zwane wskaźniki ekonomiczne.

A oto przykład z naszego podwórka: w roku 1974 30 kwietnia, Pion Głównego Automatyka HIL, zgłosił wniosek wybudowania pomieszczenia celem poprawy warunków socjalnych grupie swoich pracowników w Aglomeracji. Wniosek został przyjęty do realizacji na szczelbu huty, podpisany przez szereg komisji, specjalnie do tego upoważ-

nionych. Wykonano dokumentację, jednym słowem zrobiono to co zrobić się powinno, wydano na ten cel niemało pieniędzy. I po czterech latach zwrócono całą dokumentację, wnioskodawcy, z dopiskiem, że wniosek jest nieaktualny. Tak więc warunki pracowników nie tylko się nie poprawiły, ale wręcz pogorszyły. Dosłownie wyrzucono kilka, jeżeli nie kilkadziesiąt tysięcy w błoto.

Nie wymieniam w tym miejscu nazwisk, które widnieją na tych dokumentach, gdyż byłaby to lista z samymi tytułami kompromitująca kierownictwo naszej huty. A mnie jak i wnioskodawcy chodzi przede wszystkim o załatwienie tej słusznej sprawy. Komentarze są tutaj zbędne.

JERZY MISIASZEK

korespondent

## Uwaga kibice i sportowcy!

Informujemy, że w KS „HUTNIK” trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Podajemy terminy kolejnych zebrań w sekcjach:

- Iżwiarska — 24. II. 78 godz. 18.00.
- koszykówka — 27. II. 78 godz. 18.00
- lekkoatletyka — 28. II. 78 godz. 18.00

Zebrań odbywają się w sali kawiarnianej. Zapraszamy.

## ZBĘDNE ZAPASY MATERIAŁOWE — DO NABYCIA

Kombinat Huta im. Lenina — Dział Gospodarki Materiałowej oferuje do natychmiastowej sprzedaży przedsiębiorstwu uspołecznionemu oraz osobom prywatnym za pośrednictwem Centrali „BOMIS” w Krakowie, ul. Słowiańska nr 3 — zbędne zapasy materiałów z branz:

- wyroby hutnicze,
- żołyńska toczna,
- armatura przemysłowa,
- odczynniki chemiczne,
- odzież roboczą i ochronną,
- wyroby elektrotechniczne i elektroniczne,
- silniki elektryczne,
- części zamienne do maszyn i urządzeń hutniczych,
- części zamienne do samochodów marki Star-25, Star-27, Star-29, Tatra-138, Zubr A-80.

Informacji udziela Dział Gospodarki Materiałowej budynku „S”, pokój nr 332, telefon 446-60, wewn. 52-04.

## OGŁOSZENIE DROBNE

Bogusław Gugula, zam. w Nowej Hucie, os. Centrum „C” blok 819, zgubił legitymację ubezpieczeniową.

## Kolekcie RYSZARDOWI SZWIECOWI

wyraży najgłębszego współczucia z powodu śmierci OJCA składają koleżanki i koledzy z Ośrodka Usług Socjalnych

## Tow. WACŁAWOWI GUBAY

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki — składa Kolektyw Kierowniczy ZH oraz współpracownicy

## Technikum dla Przewodzących Robotników na Centrum Zdrowia Dziecka

Słuchacze Technikum dla Przewodzących Robotników w Nowej Hucie bardzo serdecznie i wydatnie popierają budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Miedzylesiu pod Warszawą. Idea budowy, jako centrum — pomnika pamięci martyrologii dzieci polskich budzi najgłębsze patriotyczne uczucia wszystkich Polaków, a wśród nich i słuchacze Technikum. Ich poparcie wyraża się zebraniem i przekazaniem na konto budowy Centrum Zdrowia Dziecka kwoty 3.512 złotych. Ostatnio została także zorganizowana akcja honorowego krwiodawstwa dla potrzeb Centrum, podczas której 74 słuchacze Technikum oddali 15.450 ml krwi.

Słuchacze Technikum dla Przewodzących Robotników apelują do wszystkich organizacji i do młodzieży nowohuckiej o dołączenie się do akcji i honorowe oddanie krwi dla potrzeb Centrum Zdrowia Dziecka. (4)

Tow. MARIU KORCZ składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki. Kierownictwo ZH koleżanki i koledzy

Kierownictwu i Radzie Zakładowej ZK/kS oraz wszystkim pracownikom za pomoc i udział w uroczystościach żałobnych STANISŁAWA CIEPIELI, pracownika ZK, składamy serdeczne podziękowanie. Zona, córki i zięciowie



# WYBIERAMY ZAWÓD - WYBIERAMY ZAWÓD - WYBIERAMY ZAWÓD

Zespół Szkół Mechanicznych nr 3 w Krakowie w dzielnicy Nowa Huta od dwudziestu pięciu lat mieści się przy alei Lenina 37. Nazwa mówi niewiele, lecz kadrowcy nie tylko z Krakowa wiedzą, że tam znajdują poszukiwanych fachowców. Z dyplomem mechanika-kierowcy w rękę, technika-mechanika samochodowego nie szuka się pracy. To pracodawcy zabiegają o tego typu fachowców jeśli mają gwarancję, że młody człowiek podejmujący u nich pracę, zna swój zawód. A to gwarantuje szkoła. Nic zatem dziwnego, że do klas samochodowych szkoła nie musi prowadzić mozolnej rekrutacji. Chętnych bywa w nadmiarze.

Przy linii tramwajowej zmierzającej do Kombinatu HiL, zwrócona tarasem i oknami na nowohucki Zalew rozsiadła się ta szkoła, której nazwa nie mówi znów tak wiele.

ryjnej Kombinatu wielu jest takich, co zanim ukończyli studia wyższe, byli uczniami szkoły nad Zalewem. Pracownik naukowy AGH Bogdan Grabarz startował do studiów wyższych z dyplomem tej szkoły w dorobku, podobnie jak doktor fizyki UJ Andrzej Czabański. Wprawdzie szkoła kształci młodzież pod kątem potrzeb przemysłu, a w szczególności Kombinatu im. Lenina, którego wydziały sprawują nad zespołem opiekę, lecz wielu z jej absolwentów z powodzeniem ubiega się o studencki indeks i zdarza się, że 80 proc. absolwentów ma szansę zostania studentami.

## SZKOŁA SPOŁECZNEGO DZIAŁANIA

Są ludzie, których nazwiska niegdyś uczniowskie są ciągle pamiętane w szkole. Marian Dudek jako radny m. Krakowa i działacz Zarządu ZSMP w „Budostalu” działa w dzielnicy i dla dzielnicy. Podobnie jak Wiesław Sztaba działający w ruchu młodzieżowym na terenie Zakładów Tytoniowych w Czyżynach. Sporo energicznych społeczników wywodzących się właśnie stąd

Po prostu gokartami nie wolno jeździć po ulicach w trosce o uszy mieszkańców osiedli. Ich motory ryczą przejmująco. By zorganizować zawody potrzeba odpowiedniego toru a takiego nie ma nie tylko w Nowej Hucie, lecz także nie dysponuje nim stary Kraków. Może pomoże w tym PZMot?

Za to nic nie stoi na przeszkodzie, by zgłębiać tajniki budowy pojazdów spalinowych, zastanawiać się nad przydatnością w motoryzacji silnika Wankla, w gronie kolegów naprawiać własny motorower lub pod okiem fachowego instruktora zastanawiać się, jak złożyć ze starego wraka motocykl wyglądający jak nowy.

Jeszcze mrozy trzymają srogie a już harcerze czynią przygotowania do rajdu świętokrzyskiego i zlotu drużyn w Byszczach. Inni, którym marzą się olimpijskie laury przygotowują się do udziału w kolejnej olimpiadzie. W ubiegłym roku pięciu uczniów brało udział w rozgrywkach wojewódzkich walcząc o tytuł dobrego matematyka. Marek Szewczyk zdobył laur ogólnopolski z wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, ktoś jeszcze okazał się dobrym technikiem w finale ogólnopol-

Technikum, Liceum Zawodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej, trzeba złożyć podanie, przedłożyć świadectwo ukończenia klasy VIII, kartę informacyjną, 2 zdjęcia, zaświadczenie o stanie zdrowia wydane przez lekarza szkolnego, odpowiedni kwestionariusz i podanie w przypadku, gdy uczeń chce się ubiegać o miejsce w internacie. Gdy wybiera się trzyletnie technikum, obowiązuje świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej.

— Lecz — jak twierdzi dyrektor szkoły — ze względu na dużą ilość chętnych na wielu kierunkach kształcenia obowiązuje konkurs świadectw i szansę przyjęcia mają wielokrotnie wyższą uczniowie bardzo dobrzy i dobrzy, którzy swoim świadectwem gwarantują, że potrafią poświęcić wiele czasu zdobywaniu wiedzy.

— Kto natomiast ma szansę uzyskania miejsca w internacie?

— Szkoła — wyjaśnia dyr. Bargiel — dysponuje 300 miejscami internatowymi. Stąd zapewniamy te miejsca zamiejscowym uczniom, którzy wybierają kierunki nauki przygotowujące do zawodów poszukiwanych przez wydziały Kombinatu. Każdy przyszły ślusarz



Lecz nie mniej interesujące specjalności można zdobyć w jednej z czterech szkół wchodzących w skład kombinatu szkolnego, nie mniej interesujące chociaż może mniej znane i „modne”. Pięcioletnie Technikum Hutniczo-Mechaniczne przygotowuje absolwentów klas ósmych szkoły podstawowej w następujących specjalnościach: przeróbka plastyczna — o metale oczywiście chodzi; budowa maszyn; aparatura kontrolno-pomiarowa i mechaniczna automatyka przemysłowa.

Absolwenci trzyletniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą uzupełnić swoje kwalifikacje w trzyletnim technikum, gdzie otrzymują dyplom technika budowy maszyn lub naprawy i eksploatacji pojazdów samochodowych.

Niektórym kierunek mechanika urządzeń hydraulicznych i pneumatycznych kojarzy się z taką hydrauliką, w jaką wyposażone są nasze mieszkania. Tymczasem nie chodzi tu o przygotowanie ludzi, którzy będą konserwatorami tych urządzeń domowych, lecz tych co będą specjalistami w dziedzinie wielkiej hydrauliki przemysłowej, klimatyzacji nie wyłączając, gdyż w przyszłym roku szkolnym zakres nauki w czteroletnim liceum zawodowym poszerzy się o tę właśnie specjalność. Przy tym nauka w Technikum i Liceum Zawodowym umożliwia ubieganie się o przyjęcie na studia wyższe. Ma szkoła w swoim dorobku dyplomy, jakimi legitymuje się jej byli uczniowie. Wśród kadry inżynier-

działa w organizacjach partyjnych, kołach ZSMP, organizacjach społecznych.

Młodzież wywodząca się z różnych środowisk kształtuje tu postawy obywatelskie i światopogląd; nie od dziś Koła Młodych Racionalistów znajdują wielu chętnych do uczestnictwa w ich zajęciach.

## HSPS I... GOKARTY

Gdy mówi się o działalności harcerstwa na terenie szkoły zwykle podaje się liczbę. 500-osobowy szczebel to znaczy, że co trzeci uczeń szkół dla młodzieży jest harcerzem. A przecież sporo młodzieży przychodzi tu do klas pierwszych bez wcześniejszych kontaktów z harcerstwem. Co zachęca do udziału w pracy harcerskiej? Możliwość uczestnictwa w zlotach i biwakach, których tradycja sięga wielu lat wstecz. Działalność koła Artystyczno-Plastycznego, Klubu Fotograficznego i Filmowego czy też Klubu Motoryzacyjnego?

Zdaniem wtajemniczonych najbardziej intryguje młodzież to, co robią miłośnicy motoryzacji. Przecież to młodzi technicy właśnie zbudowali dwa własne gokarty. Następne dwa otrzymano z resortu zrobione przez fachowców i można teraz porównać, czym się różnią własnej produkcji sportowe samochodziki od firmowych. Może osiągnięci technicznymi, może zrywnością i szybkością? Niestety, tego nie można sprawdzić.

skim olimpiady technicznej. Są tu po prostu tacy co wolą teraz nieco się pomęczyć, by potem nie przeżywać „nerwów” i mieć miejsce na uczelni bez konieczności zdawania egzaminów wstępnych.

Inni wolą pilować i szlifować, spawać i skrawać wyczarowując w metalu cacka podobne do armatki jaką zdobi gabinet dyrektora szkoły. Mogą to czynić w Kole Zainteresowań Technicznych.

Kto lubi muzykę i ma w tym kierunku zdolności, może zasilić zespół szkolnej orkiestry dętej lub zespół muzyczny, gdzie uprawia się wszystkie style przez niewtajemniczonych zwane muzyką rozrywkową. Inni wyżywają się sportowo. Nie tylko w SKS, lecz także jako zawodnicy i to nie byle jakiej rangi, bo działający w „Hutniku”, „Wisła”, uczniami szkoły są reprezentanci szkoły w piłce ręcznej.

I jak stwierdza dyrektor tej szkoły mgr inż. Jerzy Bargiel, z satysfakcją słuchało się ich wypowiedzi podczas egzaminów. Są to z reguły dobrzy, solidni, sumienni uczniowie traktujący swoje obowiązki sportowe równie poważnie jak uczniowskie.

## JAK ZOSTAĆ UCZNIEM?

Z tym pytaniem zwracam się do dyrektora. Okazuje się, że z pozoru sprawa jest prosta. Należy złożyć w sekretariacie szkoły odpowiednie dokumenty. By dostać się do

lub tokarz czy też walcownik otrzyma miejsce w internacie. Gwarantujemy je także uczniom z rodzin mało zamożnych. Podobnie jak Kombinatu zapewnią przyszłym tokarzom, ślusarzom, specjalistom obróbki plastycznej metalu atrakcyjną pracę i zajmuje się nimi podczas całego okresu nauki.

— Wiele dobrego muszę powiedzieć o pionie Głównego Automatyka, który sprawuje opiekę nad naszymi szkołami. Nie tylko interesuje się profilem kształcenia przyszłych fachowców dla huty, lecz także pomaga w konserwacji sprzętu radiowego i urządzeń audiowizualnych, wykonuje wiele prac dla pracowni przedmiotowych i dba, by podczas zajęć praktycznych na terenie Kombinatu nasza młodzież miała jak najlepszą opiekę i mogła najwięcej się nauczyć.

Skończyły się ferie zimowe. Rozpoczął drugi semestr nauki. Coraz bliżej wiosna, a to także zapowiedź wakacji. Wielu młodych ludzi będzie miało do wyboru spędzenie ich na obozie wędrownym organizowanym przez szkołę lub na praktykach OHP za granicą. Jedni wybiorą góry, inni morze, a jeszcze inni wodniackie wakacje na Mazurach. Te wszystkie możliwości zaferuje im także ich szkoła. (ag)

## W 60 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Uroczyste obchodziliśmy w Kombinacie Huty im. Lenina 60 rocznicę historycznej bitwy pod Narwą i Pskowem. rocznicę powstania Armii Radzieckiej. Z tej okazji odbyła się we wtorek 21 bm. w Klubie Przyjaźni wieczornica zorganizowana przez Klub Oficerów Rezerwy LOK HiL, TPPR i ZBoWiD. Na uroczystość przybyli kombatanci, oficerowie rezerwy, działacze LOK i TPPR z Kombinatu HiL, a wśród nich zaproszeni goście sekretarz ZW TPPR w Krakowie Władysław Klima, wiceprezes ZF ZBoWiD HiL Aleksander Lewenda. Obecni byli także przedstawiciele klubów oficerów rezerwy z dzielnic krakowskich oraz z Radomia, ponadto oficerowie reprezentujący zaprzyjaźnione z hutą jednostki wojskowe. Bardzo gorąco i serdecznie powitana została na wieczornicy delega-

cja Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w osobach: płk. Michaiła Jakowlewicza Korowkina i płk. Leonida Juwenaliewicza Babionyszewa. O armii-wyzwoliciele narodów, a zarazem gwarantce zachowania pokoju na świecie mówili przewodniczący ZF TPPR HiL dyr. Julian Olszowski. Następnie wspomnieniami z walk w szeregach Armii Radzieckiej podzielił się z zebranymi Feliks Piotrowski i nasz honorowy gość oficer radziecki M. Jakowlewicz Korowkin. Podczas wieczornicy przeprowadzone zostały finały konkursu wiedzy o Armii Radzieckiej. Konkurs ten przebiegał w zasadniczych szkolach zawodowych Nowej Huty oraz w Hufcach OHP. Pierwsze miejsce w finałowej rozgrywce zajął Jerzy Szczachor z ZSZ, drugie — Ewa Pawłowska z

OHP 17-12, trzecie — Andrzej Lulewicz z OHP 17-7, czwarte — Leszek Dębowski z OHP 17-7 i piąte — Włodzimierz Szezurek z OHP 17-7. Otrzymali oni dyplomy i nagrody rzeczowe. Nastąpiło również ogłoszenie wyników konkursu gazetki ściennych o tematyce 60-lecia Armii Radzieckiej zorganizowanego przez Klub Oficerów Rezerwy. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajął Józef Rośkiewicz z DW, otrzymał on dyplom i nagrodę rzeczową. Drugie miejsce zajęli Lucjan Iwanow i Kazimierz Ratajewski z ZH. W części artystycznej wieczornicy wystąpił młodzieżowy zespół Klubu Garnizonu Krakowskiego „Platerówki” oraz zespół wokalny DK HiL. Spotkanie prowadził przewodniczący Klubu Oficerów Rezerwy LOK HiL Kazimierz Nowak. (jd)



Fot. W. ROGOŹ



Współzawodnictwo, to wyższa jakość pracy

# Z doświadczeń brygady Stanisława Kopcia

Zmiana „B” należy w Walcowni Zimnej Blach do przodujących. Użytkuje bardzo dobre wyniki produkcyjne a także z jakością nie ma zwykle kłopotu. Na zmianie tej, wśród wielu brygad, pracuje także brygada agregatów ciągłego trawienia kierowana przez Stanisława Kopcia. Zespół dobry, doświadczony, znający się na swej robocie. Aktywnie zaangażowany w ruchu współzawodnictwa pracy.

Rozmawiamy z brygadziście o blaskach i cieniach współzawodnictwa. Ciekawi mnie przede wszystkim jak obecnie stosowane formy i kryteria naszego hutniczego współzawodnictwa zdają egzamin w konkretnych warunkach Walcowni Zimnej Blach — jednego z największych zakładów i co tu mówić, decydującego o produkcji towaro-

zależą produkcja jednej i drugiej Walcowni Zimnych Blach. Jakość naszej pracy także odgrywa nie słychanie ważną rolę. Dam jeden przykład: jeżeli nie są dobrze wykonane spawy na pasmach blachy, walcarki mają później ogromne kłopoty. Jeżeli tak dużo zależy od naszego ognia w lańcuchu produkcyjnym, to wnioskiem jest już całkiem oczywisty: musimy pracować bardzo dobrze. Przeciwnie tutaj nie wystarczy. Wszystko co sprzyja dobrej robocie, co mobilizuje załogę do jeszcze lepszej pracy, co wzmacnia jej ambicję,

walizacji, pobić rekord produkcyjny — natychmiast mam telefonów żeby napisać o tym do „Głosu”. Zadane osiągnięcie w pracy, tak uważają, nie powinno przejść bez echa. Kiedy jest czymś się pochwalić, chce nasza załoga, aby wiedzieli o tym także inni. To zupełnie ludzka sprawa... — Oczywiście, mówi Stanisław Kopiec. Chcemy dobrze pracować, a ważne są nie tylko same bodźce materialne. Pochwała, wyróżnienie, nagroda — liczą się bardzo. Uważam, że jedno z drugim zresztą zawsze jest ściśle powiązane. Jeżeli pracujemy do-

planu otrzymujemy z funduszu mistrzowskiej nagrody, coś w rodzaju dodatku za dobrą pracę. Kilkaset złotych też piechotą nie chodzi... Myślę, że bardzo dobrą formą nagradzania za wyniki we współzawodnictwie pracy jest również organizowanie wycieczek. W atrakcyjnej, ciekawej, dobrze zorganizowanej wycieczce każdy chętnie bierze udział. Za przykład może posłużyć dwudniowa wycieczka do Warszawy, w której uczestniczyła moja brygada. Była to wycieczka, jakie długo się pamięta: dużo zobaczyliśmy. Jeden tylko szkopuł, z wiadomego powodu trudności transportowych huty, mało jest takich wycieczek organizowanych.

Pytam teraz brygadziście, czy jego zespół podejmuje zobowiązania, czy bierze udział w czynach społecznych.

— Podejmujemy zobowiązania. I uważam, że to dobrze. Ale muszą być warunki do ich realizacji, musi być porządek, dobry dopływ „wsadu”, materiałów pomocniczych itd. Wtedy dopiero zobowiązania mają sens, przynoszą bowiem ewidentną korzyść w postaci większej produkcji. Jeżeli coś jednak nie „gra”, lepiej zobowiązań nie podejmować: nie ma żadnej gwarancji, że zostaną wykonane, a o to głównie chodzi.

Jestem za czynami społecznymi, a zwłaszcza takimi, które służą — w efekcie — nam samym, całej załodze HIL. Zobowiązaliśmy się z brygadą przepracować w Krynicy przy budowie domu wczasowego dwukrotnie po 8 godzin. Wykonaliśmy to zobo-

wiązanie. Nikt chyba nie powie nam że nie uzyskaliśmy ogromnej satysfakcji, nareszcie na miarę huty, jest zawarty nasz osobisty wkład społecznej pracy. Mamy więc nasz udział!

Wszystko co stwierdziliśmy w tej rozmowie jest dla mnie przekonujące. Ale chciałbym też bardzo dowiedzieć się, jakie nowe formy współzawodnictwa byłyby potrzebne. Co jeszcze brakuje, co byłoby pożyteczne?

— Jestem pewien, mówi S. Kopiec, że współzawodnictwo międzybrygadowe w ramach zmiany, jest potrzebne. Dobrze zdaje egzamin. Rywalizacja wynika bowiem sama przez się z ambicji i chęci dokonania czegoś więcej niż określa obowiązek. Można by na naszym terenie wprowadzić jeszcze coś nowego, mianowicie międzyzmiannowe współzawodnictwo w przekazywaniu sobie agregatów w dosko-

nałym stanie, należycie przygotowanych do dalszej pracy. Wiem jakże to ważne aby przejęte od poprzedników urządzenia funkcjonują bez zarzutów! Następnie, dobrze by zdało egzamin współzawodnictwo indywidualne o tytuł najlepszego operatora zgrzewarki, najlepszego suwnicowego, najlepszego ślusarza utrzymania ruchu, najlepszego elektryka, oczywiście w ramach zmiany.

Propozycji może być więcej. Współzawodnictwo trzeba bowiem stale wzbogacać o nowe treści i formy. Zachowując to co w nim dobre i stale aktualne, należy wnosić nowe elementy dyktowane przez życie.

Dobrze widocznie pracuje Wytrawialnia skoro nie ma z nią kłopotów, a tony blachy urosły tak szybko w okrągły milion. Własnie byliśmy świadkami małej, skromnej uroczystości. 21 br. nastąpiło przekazanie Walcowni Blach Karoseryjnych milionowej tony wytrawionej blachy. Duży to sukces ich — walcowników, a także kierowców z Wydz. Transportu Samochodowego HIL, którzy tę blachę przewieźli.

JERZY DANEK  
Fot. S. Gawliński



wej HIL. Opinie brygadziście są nie tylko ważne, ale i ciekawe, odzwierciedlają bowiem to co odczuwa załoga. Stanisław Kopiec pracuje w hucie od 1954 roku. Brygadziście jest od 16 lat. Sprawy współzawodnictwa pracy zna na wylot.

— Wszystko co pomaga w dobrej pracy, jest ważne dla nas. Zadania mamy trudne. Trzeba wiedzieć, że wytrawialnia, to oddział, od którego

aby przodowała — jest bardzo istotne. Myślę, że lepiej czy gorzej ale zawsze jednak pozytywnie, odgrywa tę rolę nasze współzawodnictwo.

Przysłuchujący się rozmowie z brygadziście zastępca kierownika Zakładu ZB ds. ekonomicznych mgr Stanisław Kwartnik dodaje od siebie:

— Nasza załoga jest ambitna! Zmiany współzawodniczą między sobą, a gdy tylko uda się którejś wygrać w tej ry-

brze, lepiej niż przeciętnie, jeżeli wykonamy plan z nadwyżką, jeżeli mamy i dobre jakościowe wyniki, to odbija się to oczywiście pozytywnie na naszych zarobkach.

Nagrody za współzawodnictwo nie pozostają bez wpływu na takie traktowanie pracy i takie jej organizowanie, aby wyniki były lepsze. Nie są to wysokie nagrody, poprzednio były one wyższe. Za wykonanie i przekroczenie



## Mistrzowie racjonalizacji za rok 1977

Luty obfituje w wiele wydarzeń w ruchu wynalazczym. Po ogłoszeniu wyników Turnieju Młodych Mistrzów Techniki podsumowany został następny coroczny konkurs o tytuł Mistrza Racjonalizacji Kombinat HIL za rok 1977. Celem konkursu jest unowocześnienie wydajności pracy, oszczędność materiałów, surowców i energii oraz poprawa warunków pracy i ochrona naturalnego środowiska człowieka.

Współzawodnictwo, w którym może brać udział każdy pracownik huty jest punktowane w dwóch grupach: robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych. Prze-

widziano trzy nagrody w obu grupach za I-sze miejsce 8000 zł, za II-gie miejsce 5000 zł za III-cie miejsce 3000 zł.

W roku 1977 tytuł mistrza racjonalizacji HIL w grupie robotników uzyskał **Kazimierz Pyż** — brygadziście ślusarzy z Tokarni Walców, II-gie miejsce zdobył **Józef Worwag** brygadziście zwiarek z Walcowni Gorącej Blach, a trzecie miejsce uzyskał **Antoni Majerowicz** brygadziście utrzymania ruchu z Walcowni Rur.

W grupie pracowników inżynieryjno-technicznych tytuł mistrza racjonalizacji uzyskał inż. **Albin Pacewicz** z Walcowni Gorącej Blach, drugie miejsce zdobył **Edward**

**Szalapski** również z Walcowni Gorącej Blach, a trzecie miejsce uzyskał inż. **Stanisław Butryś** z Zakładu Stalowniczego — energetyk zakładu.

Podkreślić należy szeroki udział w konkursie i zdobycie nagród pracowników utrzymania ruchu, a zwłaszcza z Walcowni Gorącej Blach, która i w TMMT była godnie reprezentowana.

Już wkrótce nastąpi ogłoszenie wyników konkursu racjonalizatorskiego za rok 1977 z dziedziny BHP i ochrony środowiska.

Mgr inż.  
**ALBIN KSIENIEWICZ**

## HUTNICZE portrety



**Honorata Wojtusik** swą pierwszą w życiu pracę zawodową rozpoczęła w hucie, w 1954 roku. Była absolwentką szkoły zawodowej. Nie grymasiła z wy-

borem pracy. Skierowano ją do Wydziału Mechanicznego, tam gdzie warunki nie specjalnie sprzyjają kobietom. Przyjęła tę pracę. Miała bowiem bardzo dużo ambicji, postanowiła dorównać w pracy mężczyznom.

Otrzymała do obsługi maszynę — dłutownicę. Obrabia na niej rozmaite detale, części zamienne koła zębate, tryby. Praca nie jest lekka. Wymaga skoncentrowania uwagi oraz dużej dokładności. Pani Honorata sprostała trudnym warunkom. Pracownictwem i dokładnością pokonała różne przeszkody. Znana jest dziś i szanowana przez meską część załogi Wydz. Mechanicznego (na maszynie pracuje ona

jedną wśród setek mężczyzn). Jest po prostu do- brym partnerem, z powierzonej jej pracy wywiązuje się bardzo dobrze. Szczególnie należy podkreślić jej wyniki jakościowe o pracy, wybrak, jeżeli już się trafi, zdarza się niesłychanie rzadko.

W Mechanicznym pracuje również mąż pani Honoraty — Bolesław. Tak jak ona obsługuje dłutownicę, tyle tylko, że jego maszyna jest dużo większa. Wspólnie wykonywana praca dodatkowo wiąże z sobą małżeństwo, można nieraz fachowo porozmawiać o robocie i związanych z nią problemach. Zrozumienie wzajemne jest pełne. Mało jednak czasu można poświęcić na tego rodzaju rozmowy, pracują bowiem na inną zmianę: obecnie ona na ranną — mąż na popołudniową.

Najlepszy wycieczek po pracy, to dobra książka, odcieranie się od codziennych spraw, od dzieci, od wszystkiego. Czytanie lubi pani Honorata bardziej niż telewizję. (jd)

## Bocheńskie dziś i jutro

Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni zdobywał zawsze czołowe miejsca we współzawodnictwie pracy w HIL. Za ub. rok uzyskał największe trofeum czyli proporzec przechodni. Skąd te sukcesy w tej dość trudnej formie mobilizującej ludzi do coraz lepszej i wydajniejszej pracy?

W pokoju wiceprezesa Związkowej Rady ZPH w Bochni towarzysza **Henryka Czecha** oglądam kolejne puchary, które w niedługim czasie zostaną wręczone najlepszym zmianom, brygadam i najlepszym warsztatom. Do tej imprezy Bochnia przygotowuje się solidnie. Ale przecież nie o sam dzień wręczenia tylko chodzi. Ambitna walka o każdy punkt toczy się tam każdego dnia. W tych zmaganiach bierze udział prawie dziewięćdziesiąt procent załogi.

Staram się dociec, czy rzeczywiście tak duży procent załogi uczestniczy w tych zmaganiach. **Henryk Czech**, który jest odpowiedzialnym za te sprawy w zakładzie twierdzi, że formy współzawodniczenia mają swoją historię wypracowaną w konkretnych doświadczeniach. Sam będąc kiedyś mistrzem w Wydziale P-2 Profili: a potem kierownikiem zmiany był organizatorem tych form współzawodnictwa. Dlaczego trzymają się współ-

zawodnictwa pomiędzy zmianami? Bo nierównywalne byłyby zmagania pomiędzy wydziałami o inny profil i obowiązki. Natomiast każde osiągnięcie staje się widoczne w tym samym wydziale. Do tego celu zastosowali ostatnio tablice świetlne, na których zaznaczone są konkretne wyniki każdej zmiany. Trudno żeby takie wyniki pozostawały niezauważalne, nie niepokoiły lub nie cieszyły ludzi. Wiadomo także, że dobre wyniki wiążą się z nagrodami a tych w Bochni była spora ilość. Najlepsi nie tylko otrzymują rzeczowe nagrody ale także dość często wyjeżdżają do różnych zakładów w Polsce nie tylko w celach turystycznych. Odwiedzili już ZML w Kętach, FSC w Starachowicach byli w Nysie, Dziedzicach itp.

Dość bogatą historię ma także współzawodnictwo pomiędzy brygadami o tytuł najlepszej. Walkę toczą między sobą elektrycy, mechanicy i energetycy. Ciekawą formą jest współzawodniczenie o tytuł najlepszego warsztatu.

Te wszystkie formy stosowane od lat przynoszą spore korzyści samemu zakładowi i załodze, są jak dotąd najzdrowszą formą rywalizowania i ich się Bochnia nadal trzyma.

**M. DABROWSKI** — „KONSTRUKCJA MASZYN ELEKTRYCZNYCH” — dla inżynierów konstruktorów maszyn elektrycznych: może być także przydatna dla studentów słuchających wykładów konstrukcji maszyn elektrycznych i wykonujących prace z tej dziedziny.

**„CWICZENIA RACHUNKOWE Z CHEMII ANALITYCZNEJ”** — dla chemików, dla inżynierów chemików, dla studentów wyższych uczelni technicznych.

**Elżbieta KOCWOWA** — „BIOLOGIA W OCHRONIE ZDROWIA I ŚRODOWISKA” — dla biologów, dla pracowników działów ochrony środowiska, dla pracowników działów bezpieczeństwa pracy i dla studentów wyższych szkół.

**KRYSTYNA CIASTON**

## Z oszczędnością energii elektrycznej na bakier

Nigdy chyba jeszcze nie trzeba było tak skrupulatnie przestrzegać reguł oszczędnego zużycia energii elektrycznej, jak obecnie. Odczuwamy bowiem niedobór dostaw energii do huty, w rezultacie raz po raz musi następować ograniczenie poboru mocy przez wydziały. W tej trudnej sytuacji szczególnie rażąca jest każdy przejaw marnotrawstwa energii elektrycznej. Straty bowiem pośrednio odbijają się na produkcji Kombinat.

Donosi nam Czytelnik, że w stolówce nr 4 OZR kolo Wydziału Gazowego HIL bez przerwy płoną lampy. Dzieje się tak od tygodnia, a może i dłużej. Dzień i noc lampy „rozjaśniają” wnętrze tej stolówki, a przykład ten działa na wszystkich demoralizująco. No bo jak to jest: walczy- my o oszczędność każdej kilowatogodziny, a tu beztrasko tolerujemy karygodne marnotrawstwo

Nasz Czytelnik osobiście próbował interweniować. Tym większe było jego zdziwienie gdy przekonał się, że powód niewygaszania zbudnego oświetlenia jest całkiem prozaiczny i błahy. Po prostu zepsuty jest wyłącznik i nie ma komu naprawić tego drobiazgu.

No, ładne kwiatki, nie ma co mówić... (t.t.)

**AUTENTYCZNE!**

Pan sobie życzę? — zapytała ekspedientka stoiska gastronomicznego w pawilonie sportowym przy bramie Kombinat u czekając na prośbę o 15 dk paszetu.

— Życzę sobie by pani wyłączyła elektryczny rożen w którym nic się nie piecze.

Pani zza lady bez słowa uczyniła zadość — prośbie klient, który wykazał obywatelską troskę o to by cenna obecnie energia elektryczna nie marnowała się bez potrzeby.



# „BUDOWNICZY NOWEJ HUTY“ dla Szkoły Podstawowej nr 80



Szkoła Podstawowa nr 80 im. Polskiej Partii Robotniczej w Nowej Hucie obchodzi w tym roku 25-lecie swego istnienia. Była to pierwsza szkoła w naszej dzielnicy. Do tej pory wypuściła w świat ponad 3100 absolwentów. Spośród kadry nauczycielskiej wywodzi się stąd wielu dyrektorów nowohuckich szkół. Tutaj powstały pierwsze drużyny harcerskie a szczer „Zawiszy Czarnego” od wielu lat wyróżnia się w pracy wychowawczej nad młodzieżą. Szkoła ta zresztą — jak podkreślił w swym wystąpieniu inspektor szkolny, Tadeusz Rybczyk — nigdy nie bała się trudności. Właśnie w tej szkole nauczyciele podjęli się bardzo trudnej pracy prowadzenia klas uzawodowionych. Do efektów w działalności pedagogicznej należy także zaliczyć z dużym powodzeniem organizowane olimpiady przedmiotowe, których uczestnicy plasują się wysoko na szczble dzielnicy.

Właśnie uroczystość srebrnego jubileuszu, która odbyła się w ubiegłą sobotę w Szkole Muzycznej, była jednocześnie okazją do krótkiego podsumowania dorobku szkoły. Działalność szkoły została bardzo wysoko oceniona przez Kuratorium Krakowskiego Okręgu Szkolnego, władze miasta i dzielnicy. W dowód uznania sztandar szkoły udekorowano odznaką „Budowniczy Nowej Huty”; dyrektorka szkoły — BRONISŁAWA STARCZEWSKA otrzymała „Złotą odznakę za pracę społeczną dla m. Krakowa”. Wielu nauczycieli tejże szkoły otrzymało także odznaki „Budowniczy Nowej Huty”, „Przyjaciel Dziecka”, „Przyjaciel ZHP”, nagrody pieniężne, dyplomy... Ukopowaniem wielkiej fali serdeczności pod adresem „osiemdziesiątki” był wielki kosz kwiatów od zakładu opiekuńczego — Głównego Energetyka Huty im. Lenina. (R)

## ZAMIAST KWIATKA — DAR NA BUDOWĘ POMNIKA WYSPIAŃSKIEGO

Krakowska Rada Kobiet wespół z Zarządem Wojewódzkim Ligi Kobiet apeluje do pan, by tradycyjny kwiatek w dniu 8 marca „ofiarować” w hołdzie wielkiemu krakowianinowi — Stanisławowi Wyspiańskiemu. Pieniądze, które w tym dniu panowie przeznaczają na zakup kwiatka dla tysięcy kobiet pomnożyłyby w ten sposób znacznie fundusz gromadzony na budowę pomnika Wyspiańskiego (na placu Szczepańskim). Panom oszczędzimy wystawiania w długich kolejkach, kwiatkom męczącej podróży w tramwajach i autobusach... Cel szlachetny. Warto więc ten apel skierować wprost do serc pań. (R)



ZA DŁUGOLETNIĘ POZYCIE MAŁŻENSKIE. Uczące już 59 lat, Maria i Karol Sownie udekorowani zostali medalami przyznawanymi na tę okoliczność przez Radę Państwa. Medale dożony małżonkom wręczył (na zdjęciu) zastępca naczelnika dzielnicy — inż. Józef Krzywda.

Fot. JÓZEF BROŻEK

## Pastele Janusza Trzebiatowskiego

Wystawa pasteli otwarta ostatnio w Galerii Klubu MPiK w Nowej Hucie, — to kolejny pokaz prac Janusza Trzebiatowskiego, artysty aktywnego na wielu polach plastyki.

Ekspozycja wizualnie jest tak jednorodna, iż najoczywściej są to utwory powstałe w krótkim czasokresie. Zdają się być serią, która robi wrażenie fryzu będącego ciągiem przedstawień sobie podobnych. Fryzu, który na pierwszy rzut oka odbiera się w kategoriach estetyki.

Wszakże chociaż te papiery tak szlachetne w gatunku i tak wykwiłtne w szarościach o coraz innym zabarwieniu, ale zawsze są w gamie chłodnej, w dużym stopniu stanowią tu o nastroju — są przecież li tylko rozległym spokojnym tłem. Zasadniczą treścią są znaki o silnej ekspresji, niemal wszystko w czerni, rzucane przez artystę spieszenie — z wirtuozerią ręki różnicującej zdynamizowanie: tury mocno ukierunkowane, skrety, wiązki zebranych pospół linii zwiewnych, to znów rozpadające się dukty porwanych kreśleń, czasem płasko rozartane czernie o brzegach strzępiących się jak po strawieniu ogniem, czasem większe plamy na obrzeżu ostre, podobne w ostrości nadłamaniam w drzazgi...

Ten kto by nie zetknął się dotychczas z twórczością Janusza Trzebiatowskiego, mógłby odebrać te pastele jako sztukę bezprzedmiotową, wynikłą z samej gry wyobraźni. Jednakże Trzebiatowski wystawia dużo i od dawna, zaś w Nowej Hucie, z którą związany jest szczególnie, zaprezentował wystaw wiele i doskonale znany jego artystyczną drogę. Wiemy jak bardzo jest wierny kierunkowi sztuki przedstawiającej, co więcej — wierny jednemu tematowi, albowiem zawsze interesuje go pejzaż.

Znając wszystkie dotychczas przedstawione w Nowej Hucie prace Trzebiatowskiego — gdy patrzą na dziś ukazane pastele, nie odbieram ich jako sztuki abstrakcyjnej, ale wydają się mi dalszym etapem artysty konsekwentnie eksplorującego plastycz-

ne zagadnienia pejzażu przy sięganiu coraz głębiej w jego jestestwo.

Janusz Trzebiatowski — to się widziało — najpierw znajdował prawdziwie przyjemność w zobrazowaniu urody postrzeżonego krajobrazu, z czasem zajęły go specjalnie efekty kolorystyczne i zagadnienie światła w pejzażu, patrzył w różnych aspektach na wodę, badał biologiczną strukturę drzew, wreszcie teraz — tak to odbieram — daje nam próbę ukazania niewypowiedzialnych sił w przestworzach, wizję prądów rządzących kreacją twórców natury i ich destrukcją.

H. BOHDANOWICZ



## Nie tam czysto gdzie dużo sprzątających

Otrzymałmy obszernie wyjaśnienie na interwencję w naszej gazecie, która ukazała się pod znamennym tytułem „Czy na Administrację os. J. Strusia nie ma rady?”. Interwencja dotyczyła zalanej piwnicy w bloku nr 6.

ZOS nr 2 wespół z Komitetem opisuje perypetie związane z usuwaniem awarii... po kilkakrotnych interwencjach w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, dopiero na drugi dzień przystąpiono do „usunęcia usterki”. A następnie „Po przetkaniu kolektora, ZOS-2 we własnym zakresie przystąpił do wypompowywania wody z piwnicy. Trwało to cztery dni, w tym przez dwa dni pracownicy ZOS-2 pracowali do godz. 22. W konsekwencji koszty poniesione przez Administrację wyniosły około 8 tys. złotych nie licząc odszkodowań za zniszczone zapasy przetrzymywane przez lokatorów w zalanych piwnicach”. Ten cały ciąg perypetii kończy jednoznacz-

ne stwierdzenie — winę ponoszą wyłącznie lokatorzy.

Bo coż znalezione w studzienkach? Rzeczy przeróżne i nienajlepiej świadczące o kulturze mieszkańców bloku nr 6 w os. Strusia. A więc koszulki nocne, zasłony, całe zwoje waty, nogi od krzesel, obierki z ziemniaków, pierze z kur i inne rupiecie.

Na temat właściwego użytkowania urządzeń sanitarnych przeprowadzono z mieszkańcami rozmowy nie jeden raz. Okazuje się, że bez efektu ponieważ awarie z „zalaniem” zdarzały się już kilkakrotnie. Podobnie rzecz się ma z poszanowaniem instalacji elektrycznej — chodzi tu o uporczywą dewastację, co również nie przynosi chluby jednemu z „najgospodarniejszych osiedli”.

My ze swej strony całe zdarzenie chcielibyśmy zakończyć — naszym zdaniem — mądrym wielce porzekadłem: nie tam czysto, gdzie dużo sprzątających... (R)

## LIST OTWARTY

### DO MIESZKAŃCÓW OS. BOHATERÓW WRZEŚNIA

Komitet Obwodowy os. Bohaterów Września zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców osiedla o wzmoczenie troski i otoczenia opieką terenów zielonych, a szczególnie nowo posadzonych drzew i krzewów. Posadzone zostały z wielkim trudem i wysiłkiem wielu mieszkańców, w ramach czynów społecznych. W rezultacie czego nasze osiedle zmieniło swój wygląd, stało się ładniejsze.

Niestety nasza wspólna praca, nasz wielki trud ulega systematycznie niszczeniu i dewastacji. Grupa wandalów dotychczas bezkarnie łamie drzewka, niszczy krzewy. Ostatnio wandalę dopuścili się zbezczeszczenia kamienia pamiątkowego, który został przewrócony.

Apelujemy do rodziców o większą troskę i opiekę nad dziećmi, które pozostawione bez opieki i dozoru starszych czynią wiele szkód.

Apelujemy do młodzieży by swym przykładem społecznej postawy jaką okazała przy sadzeniu drzew i krzewów wykazała więcej troski o poszanowanie naszego wspólnego dobra.

KOMITET OBWODOWY  
osiedla Bohaterów Września



Niezwykle miła uroczystość miała miejsce w ubiegłą sobotę w nowohuckim Urzędzie Stanu Cywilnego. Pięciu dorodnym chłopcom — synom pracowników Komendy Dzielnicowej MO — nadano imiona. Syn Małgorzaty i Adama Ogrodowczyków otrzymał imiona: Michał, Marek; Wiesławy i Wojciecha Szeżbar — Przemysław, Wojciech; Janiny i Stanisława Luty —



Rafał; Marii i Jerzego Torchałów — Przemysław, Jerzy i syn Ireny i Józefa Burkatów nosi imię Robert. Szczęśliwi rodzice otrzymali gratulacje, a ich pociechy — dary pieniężne. Uroczystość celebrowała kierowniczką USC — mgr Wanda Szcześniak-Muzyk.

Fot. JÓZEF BROŻEK

W wawelskiej katedrze z prawej strony pod chórem wzniesiona jest kaplica Świętokrzyska, a w niej znajduje się jeden z cenniejszych pomników rzeźbiarskich — nagrobek króla Kazimierza Jagiellończyka. Twórcą tego dzieła, wykonanego w 1492 r. na polecenie królowej-wdowy — Elżbiety, był Wit Stwosż wspomagany w tej pracy przez Jorga Hubera, jak świadczą podpisy obu artystów.

Wspaniałe dzieło uosabia wspaniałego władcę. Młody syn Władysława Jagiełły zasiadł na tronie w 1447 r. — w trzy lata po klęsce wawerskiej i śmierci swego brata. Posiadał rozległe wykształcenie i dokładną znajomość spraw litewskopoliskich. Król pragnąc ściślejszego zblżenia Litwy i Polski, nie dopuścił do obioru osobnego wielkiego księcia na Litwie. Pomorzenie i Prusacy w uroczystej petycji zażądali od króla oswobodzenia ich z jarzma Zakonu Krzyżackiego. Długa, 13-letnia wojna, zakończyła się pomyślnymi dla strony polsko-litewskiej wynikami. Na mocy zawartego 19 października

## Ulice i osiedla Nowej Huty

### Kazimierz Jagiellończyk

1466 r. pokoju w Toruntu, Polska odzyskiwała ziemię pomorską, malborską i michałowską. Polska i Litwa zdobywały ujścia swych spławnych rzek — Wisły i Niemna do morza. Malborg, Elbląg, Sztum, Warmia przechodziły do Polski. Zakon pozostawiony w częście Prus uznał się hołdownikiem. Każdy mistrz krzyżacki miał składać hołd władcy polskiemu, a za to miał otrzymać honorowe miejsce w senacie.

W polityce dynastycznej pragnął Kazimierz Jagiellończyk kontynuować tradycje brata, który był już na tronie węgierskim. Teraz, aby zapobiec wzrastaniu potęgi Habsburgów, Kazimierz Jagiellończyk swego najstarszego syna — a miał ich sześciu, w tym trzech na tronie polskim — wprowadził na tron czeski, a po śmierci Macieja Korwina również i Węgry młodemu Władysławowi tron ofiarowali.

Przed stu laty — w 1878 r. pisał młody znakomity historyk Michał Bobrzyński: „Gwiazda Jagiellonów stanęła u swego zenitu, potęga ich o trzy morza: Czarne, Bałtyckie i Adriatyk się szeroko oparła”.

Rozkwitł kraj. Nastąpił znaczny rozwój nauk i humanistycznych i matematycznych, zwłaszcza astronomii. Zaczęły działać drukarskie oficyny. Nad ołtarzem mariackim zamontowanym przez bogate krakowskie mieszczaństwo pracował Wit Stwosż. Na uczelni do Krakowa przybywali żacy z obcych stron.

Ulica Kazimierza Jagiellończyka jest równoległa do ul. Kazimierza Sprawiedliwego.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI



Stopniowy —5 st. C na wschodzie i ok. +3 st. C na zachodzie do tury postępującej od zachodu —2 st. C na wschodzie i ok. +6 st. C na południowym zachodzie, kraju. Prognoza: Początkowo na zachodzie kraju zachmurzenie małej od ok. —12 st. C na nie na ogół duże z opadami deszczu i śniegiem. Na zachodzie do ok. —3 st. C na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane i niewielkie opady śniegu, lokalnie mgły, potem w całym kraju zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, kowane, okresami dość silne, okresami opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Wzrost temperatury maksymalnej od ok. W górach wiatr halny. (m)

## „GŁÓS NOWEJ HUTY“

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.





Na zdjęciu: Maria Wernikowska, laureatka XIV Festiwalu Piosenki i Piosenkarzy Studenckich także śpiewa w „Famie”.  
Fot. Krzysztof Wolski

## WSZYSTKO O „FAMIE”

### KAWIARNIA ARTYSTYCZNA

W stylowo urządzonej piwnicy, z wystawami grafiki na ścianach i fortepianem w rogu, można przy herbatce z rumem, lub lampce dobrego wina (tanich win i wódki lokalnie serwuje) posłuchać jak śpiewa Andrzej Sikorowski, Ela Adamiak, czy inna gwiazda studenckiej piosenki. Program artystyczny prezentowany w kawiarni nie wymaga rekomendacji. Na spotkanie z Wolną Grupą Bukowina, kabaretem „Pod Budą”, lub artystami Teatru STU nikogo nie trzeba namawiać.

### „GRUPA KOMANDOSÓW”

Kadrę klubu tworzą doświadczeni działacze ruchu studenckiego, którzy swoim stażem i osiągnięciami w studenckiej kulturze potwierdzili już swoją wartość. Sami nazywają się „Grupą Komandosów”, desantowcami zrzuconymi na nowy nowohucki teren, by rozkręcić działalność klubu i wprowadzić do niego nowe osoby ze środowiska, a następnie zostawić go we władaniu autochtonów. Są to młodzi absolwenci krakowskich uczelni, lub dyplomanci. Potrafią samodzielnie pracować, podejmować ważne i odpo-

zawisk kina światowego. „Fama” zamierza przyciągnąć Studencki Twórczy Klub Filmowy, w którym będzie można kręcić filmy zarówno o charakterze artystycznym, jak i publicystycznym.

### MUZYKA

Co poniedziałek miłośnicy jazzu spotykają się w kawiarni na tzw. Poniedziałkach Jazzowych, gdzie mogą posłuchać znanych zespołów i porozmawiać z muzykami. Zawiązał się nawet Dyskusyjny Klub Jazzowy, coraz prężniej działający i skupiający coraz liczniejszą grupę sympatyków. Oprócz tego tworzy się nowy zespół o eksperymentalnym składzie, do którego każdy muzyk amator może dołączyć.

### FOTOGRAFIKA

Okazja dla chcących doskonalić się w fotografii artystycznej i publicystycznej. Klub zamierza popularyzować osiągnięcia swoich członków na wystawach nie tylko na terenie klubu.

### KLUB DZIENNIKARZY

Główne kierunki działania: szkolenie adeptów dziennikarstwa w zakresie kanonów podstawowych form dziennikarskich ze szczególnym zwróceniem uwagi na krytykę artystyczną oraz działalność wydawniczą.



Gdy efekty od razu są widoczne, wspólna praca przynosi satysfakcję. Toteż tradycja staje się już, że koło ZSMP w naszym Zespole Opieki Zdrowotnej a dokładniej w Centralnej Przychodni Specjalistycznej swój czyn społeczny wykonuje na miejscu, z korzyścią dla personelu i pacjentów. Podobnie więc jak w zeszłym roku, tak i w tym dwanaście osób uczestniczyło w czasie wolnym od pracy w malowaniu sprzętu medycznego i mebli w dwóch chirurgicznych pokojach zabiegowych.

Inicjatywa wyszła od przewodniczącej koła ZSMP Marysi Nędzy (pierwsza od lewej). Obok stoją: Danusia Gaczorek, Andrzej Maculewicz i Stasia Zajac. Brak na naszym zdjęciu Jadzi Krajewskiej, Teresy Kozioł, Józki Kościółek, Ewy Grzesiak i Marysi Jakubowicz.

Dodajmy jeszcze, że młodym przyszłi również w sukurs „wcześniejsi urodzeni” — pani Irena Klimowicz a także lekarze: Andrzej Flisowski, Roman Koziołek i Stanisław Wojnarowicz.

### WSPÓLNE ZIMOWISKO

Już po raz piąty dzieci pracowników Mlejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej przebywały na wspólnym zimowisku z harcerzami Przedsiębiorstwa udogodnień harcerzom ze szczebu im. Bartosza Głowackiego (Szkoła Podstawowa nr 115) swą bazą kolonijną w Szkole Podstawowej w Sopotni Małej koło Żywca na zimowisko.

Przez cały czas trwania zimowiska w Sopotni Małej panowała piękna zima. Dostatek śniegu umożliwił organizowanie gier i zabaw na śniegu, a także przeprowadzenie „Olimpiady zimowej”, która wyłoniła mistrzów zimowiska w poszczególnych konkurencjach narciarskich i saneczkowych. Po „Olimpiadzie” odbył się wesoły „Bal sportowy”.

### UDANA HARCERSKA ZIMA

Na 13 zimowiskach szczebów ze szkół podstawowych i 10 ze szkół ponadpodstawowych przebywało 580 uczniów, harcerzy i harcerzy z Nowej Huty. Zimowiska zlokalizowane były w okolicach: Gorlic, Sanoka, Wojnicza, Żabna, Starego Sącza, Zakopanego, Żywca i Stróż. Szczep harcerski z XVI Liceum Ogólnokształcącego przebywał na zimowisku w Lipsku — w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Było to pierwsze zimowisko nowohuckich harcerzy poza granicami kraju.

Dla młodzieży pozostającej podczas ferii zimowych, zorganizowano na terenie dzielnicy 3 bazy zimowego wypoczynku, w których organizowano turnieje tenisa stołowego, zawody sportowe na śniegu, bale karnawałowe itp. Ogółem z tej formy wypoczynku skorzystało 1530 dzieci i młodzieży, tak zorganizowanej w ZHP jak również niezorganizowanej. (js)

### „TWARZE TEATRU” W KLUBIE „KUŹNIA”



W ubiegły wtorek w Klubie „Kuźnia”, odbył się wernisaż Edwarda Sołeckiego, na którym zgromadzono obrazy zatytułowane „Twarze teatru”. Autor przedstawił na nich sceny ze sztuk wystawianych w Teatrze Ludowym — „Dziś do ciebie przyjdzie nie mogę” i „Placówki”, z „Szalony lokomotywy” prezentowanej przez „Teatr STU”, portrety aktorów, twórcy budynku Teatru Ludowego, scenografa.

O artyście mówił na otwarciu wystawy red. Ryszard Dzieszyński, „najlepszy znawca jego życiorysu i twórczości” — jak przedstawiła Dzieszyńskiego kierowniczka „Kuźni” Danuta Szymońska. Wreczenie kwiatów Edwardowi Sołeckiemu zakończyło część oficjalną wernisażu, po czym licznie zebrani przyjaciele okupowali przez dłuższy czas księgę pamiątkową autora — wpisując swe wrażenia z wystawy.

Zresztą wrażenia te są jak najlepsze. Jak powiedział o autorze prezydent, „Sołecki się rozwija, bardzo dużo pracuje, nie zrażając się opiniami swych przeciwników”. I to się chwali! (dr)

Fot. J. BROŻEK

# Centrum Kultury Młodzieży i Studentów „FAMA”

Zacznijmy od starych legend. Ma Warszawa Warsa i Sawę, gród krakowski wawelskiego smoka, a Huta? — Huta ma Wandę co nie chciała Niemca.

Z mitów studenckich współczesnych: mają warszawiacy nimbem otoczoną „Stodołę”, krakusy słyną „Jaszczurami”, choć echa świetności dawno powinny uciśnić. A studenci Nowej Huty? — Tu mitów nikt się nie doszuka. Nie było klubu który mógłby legendą obrócić. Ba, nie było żadnego klubu.

Kto chciał aktywnie uczestniczyć w tworzeniu kultury studenckiej, korzystać musiał z usług „błękitnej strzały na szynach” nr 4, lub autobusu oznaczonego symbolem A, z historycznych i komercyjnych względów nazywanego pospieszynem, i jeździć do odległych krakowskich klubów. W podobnej sytuacji była szersza grupa nastawiona tylko na odbiór prezentowanych w „Rotundzie”, „Pod Baranami”, czy „Zaścianku” programów. 5-tysięczna rzesza studentów na stałe lub czasowo zamieszkujących Nową Hutę nie miała swojego klubu studenckiego. Także młodzi pracownicy Kombinatu i uczniowie szkół średnich wyraźnie odczuwali brak centrum kulturalnego, gdzie mogliby spędzić wolny czas, podyskutować na bliskie im tematy, obejrzeć wystawę, dobry film, posłuchać muzyki i spotkać się z tymi, którzy tworzą artystyczną awangardę w ruchu studenckim.

Tak było do 3.12.77 r. Od tego dnia bowiem w byłej restauracji „Gigant”, na osiedlu Willowym działa CKMiS „Fama”. Dziś nastąpiła oficjalna inauguracja działalności (piątek godz. 18.15).

wiedzialne decyzje. Co zrobią w „Famie” zależy od nich i od tych co przyjdą z nimi współpracować.

### CO I DLA KOGO?

Założycielom „Famy” przyświecała myśl stworzenia ośrodka bardzo szeroko pojętej działalności społeczno-kulturalnej, klubu mogącego upowszechniać na terenie dzielnicy najciekawsze zjawiska i zdarzenia o charakterze kulturotwórczym, powstałe na gruncie środowiska studenckiego, a także wśród młodzieży szkolnej i pracującej. Ale „Fama” nie może być tylko miejscem prezentacji artystycznego dorobku ludzi młodych. Stawia klub również na wieczory dyskusji politycznych, na popularyzacje wiedzy filozoficznej i społecznej.

Bramy klubu są dla wszystkich chętnych do pracy otwarte. Każda inicjatywa, każdy pomysł jeśli tylko odpowiadał będzie kryteriom artystycznym i estetycznym na pewno zostanie urzeczywistniony.

### Kilka słów o klubowych propozycjach

#### TEATR

Na teren klubu weszła już grupa teatralna studentów PWST. Z czasem Teatr Ruchu z Politechniki znajdzie w murach klubu swoje schronienie. Istnieje też możliwość zorganizowania kabaretu, lecz wszystko zależy od aktywności środowiska. Szansa dla młodych artystów.

#### FILM

Działalność klubowa w tej dziedzinie polegać ma na prezentacji ciekawych

### PLASTYKA, MALARSTWO, DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

Klub ma ambicje skupienia na swoim terenie młodych twórców i umożliwienia im prezentacji dorobku. Dwa razy do roku sala widowiskowa będzie miejscem większej wystawy malarstwa, plakatu lub rzeźby jak np. wystawa prac dyplomowych studentów ASP, a na ścianach kawiarni stale eksponowane będą prace młodych artystów.

Z innych dziedzin ciekawie zapowiada się działalność koła fantastyki naukowych. Ta bardzo oryginalna inicjatywa ma na celu poprzez spotkania z pisarzami, naukowcami i dyskusje w własnym gronie popularyzować ów gatunek wiedzy i rozwijać wyobraźnię.

Progi klubu gościnne są również dla młodych poetów. Tylko amatorzy dyskotek poczują się zawiedzeni.

### KLUB NOCNY

Cichym marzeniem szefa „spadochroniarzy”, dyr. ROMANA KOTYRBY, jest nocny klub sobotnio-niedzielnny, który gwarantowałby klientowi dobrą, ambitną rozrywkę. Będzie to lokal eksperymentalny, zrobiony głównie z myślą o młodzieży pracującej, inny od podobnych klubów studenckich, różny od przesiąkniętych tandetą i alkoholem nocnych lokali gastronomicznych. Czy ten model się przyjmie? Czas pokaże.

Duże to plany, ambitne zamierzenia. Są środki i możliwości do działania, nie brakuje pomysłów i inicjatywy. Teraz potrzebni są nowi ludzie, którzy będą chcieli w nim pracować, by stworzyć centrum kulturalne na miarę ambicji, potrzeb i możliwości dzielnicy. RAFAŁ

# O „ŚMIERCI PREZYDENTA”

Niedawno odbyło się w ZDK HiL niezwykle interesujące spotkanie z twórcami filmu „Śmierć prezydenta” — Jerzym Kawalerowiczem i Bolesławem Michalkiem. Liczne zaproszeni goście obejrzeli przed spotkaniem ten ciekawy film, zrealizowany w roku 1977 w Zespole Filmowym „Kadr”

„Zmienił się trochę mój stosunek do filmu. Zatem sobie sprawę, że przestało mnie interesować to, co nazywam „bajką filmową”, ten typ skonstruowanego sztucznie opowiadania spełniającego wszystkie tradycyjne wymogi — charakterystyki postaci, motywacji ich działań, tzw. psychologii tych postaci (mówię o psychologii, bo w rzeczywistości są to bardzo nieliczne schematy), narracji itd. Od tego wszystkiego chciałem odejść. Z drugiej strony myślę, że telewizja zmusiła nas wszystkich do przemyslenia na nowo podstawowych spraw kina. Film stał się wobec konieczności znalezienia czegoś nowego, (...) nowego w sposobie opowiadania, w narracji, konstrukcji dramatycznej, ale także, wobec nowych poszukiwań tematu (...)” — powiedział J. Kawalerowicz w wywiadzie dla „Kina” (co zresztą powtórzył na spotkaniu w Nowej Hucie).

Cto jeden z najwybitniejszych polskich twórców w kinematografii stanął przed dylematem wyboru tematu, formy, sposobu narracji. Na spotkaniu wyznał wprost, że duża przerwa w realizacji filmów wynikała m. in. z wątpliwości które podważały sensowność tradycyjnego kina. W rezultacie powstał film jedyny w swoim rodzaju, pierwszy w naszej kinematografii film faktu. Źródłem filmu należy doszukiwać się w popularnym od dawna gatunku literackim jakim jest literatura faktu. Można także doszukiwać się powiązań z reportażem, pewnymi formami przekazu filmowego lansowanymi przez TVP, wreszcie z wnikliwymi pracami sensu stricto dokumentalnymi.

Film przedstawia krótki, ale jakże znaczący, wycinek historii międzywojennej Polski, kiedy to po uchwaleniu przez Sejm w roku 1921 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej doszło do wybrania pierwszego w naszej historii prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Akcja filmu rozgrywa się w ciągu 7 dni.

Ich tragiczny przebieg przebieg uświadamia widzowi paradoksy historyczny. Oto POLACY po 150 latach niewoli odzyskują wolność, aby toczyć bezsensowne dyskusje w Sejmie, które doprowadzają do dość przypadkowego wyboru na Prezydenta Gabriela Narutowicza. Partie polityczne walczą podstępnie, Prezydent nie może sformułować odpowiednio silnego rządu, gdzieś na uboczu czai się niejaki Niewiadomski — malarz; krytyk, człowiek, który usurpuje sobie prawo reprezentacji ducha narodu. Tymczasem Narutowicz zachowuje się dostojnie, nie zachowując odpowiednich środków ostrożności. Czwartego dnia po wyborze Prezydent ginie na otwarciu wystawy w „Zachęcie”. Zamachowcem jest Niewiadomski. Ponad wszystkim tym co widzimy w filmie unosi się odwieczny DUCH HISTORYCZNY POLAKÓW — posłowie to jakby polska szlachta, Niewiadomski to przesiąknięty romantyzmem szaleniec, a społeczeństwo, podatne na bunt, szybko unosi do góry pięści.

Przestanie tego filmu powinniśmy wziąć sobie do serca, bo dzieło to uczy nie tylko historii, ale analizuje NAS — POLAKÓW.

Problem władzy pojawił się w twórczości J. Kawalerowicza nie pierwszy raz. Wystarczy choćby wspomnieć jedną z najciekawszych polskich adaptacji literackich jaką był „Faraon” (1966), gdzie reżyser odtworzył tekst literacki na ekranie przez przyrząd walki o władzę. Jerzy Kawalerowicz, twórca takich filmów jak: „Gromada”, „Celuloza”, „Pod gwiazdą frygijską”, „Cień”, „Prawdziwy koniec wielkiej wojny”, „Pociąg”, „Matka Joanna od Aniołów”, „Faraon”, „Gra”, „Magdalena”, jest jednym z najbardziej utytułowanych twórców filmu polskiego. Jego filmy uzyskiwały nagrody na festiwalach w Wenecji, Londynie, Cannes, Oberhausen, Sao Paulo i Pradze. Jest on absolwentem Akademii Sztuk Pięknych, oraz Krakowskiego Instytutu Filmowego. Od 1966 r. pełni funkcję Prezesa Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Aleksander Jackiewicz pisze o Kawalerowiczu: „Nieraz myślę, że Kawalerowicz to wybitny wirtuoz. Z najmniejszej partytury coś wydobędzie. A jeżeli i w niej nie ma, snuje wokół tematu piękne wariacje”.

B. ZIĘBA

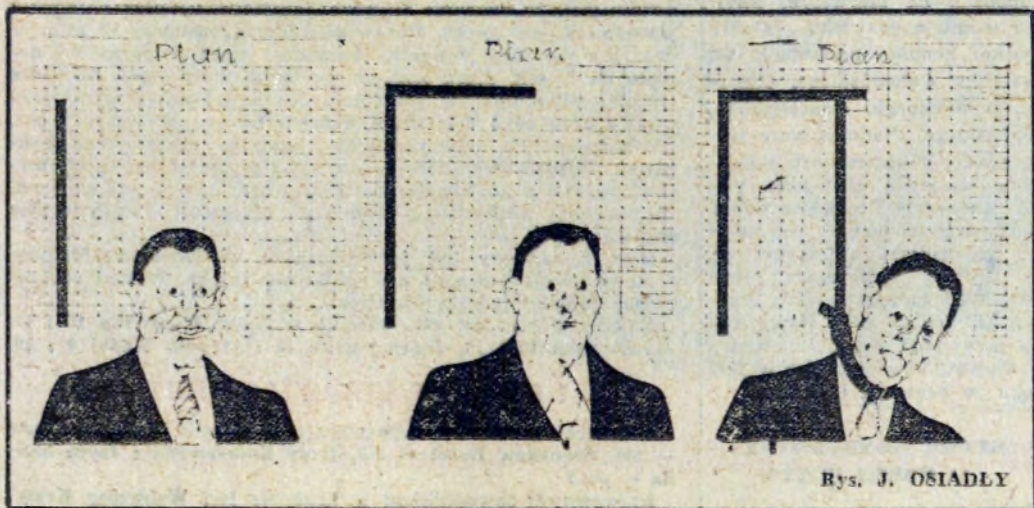
W ubiegłym tygodniu młodzież pracująca w MONTIN-ie dokonała oceny pracy swojej organizacji. Z inicjatywy ZSMP, podejmowano liczne inicjatywy m. in. w ramach akcji „Młodzież dla postępu” czy Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności. Pracowano przy zbiorce złomu, wykonywano prace na terenie przedsiębiorstwa i ośrodka kolonijnego w Kańskiej Dolnej. Środki pieniężne wygospodarowane w ramach Funduszu Akcji Społecznej Młodzieży przeznaczano głównie na dofinansowanie wycieczek zagranicznych. Dobrze układa się współpraca z młodzieżą podopiecznej gminy w Jerzmanowicach. Osobny rozdział stanowi życie sportowe młodzieży w MONTIN-ie.

## Młodzi „Montinowcy”

W czasie zebrań wytyczono nowe kierunki działania. Wiele mówiono o trudnych zadaniach, jakie stoją przed przedsiębiorstwem. Wyróżniającym się w pracy zawodowej i działalności społecznej młodym aktywistom wręczono nagrody pieniężne i upominki rzeczowe. Otrzymał je m. in. Zygmunt Stawarz, Roman Bajor, Wiesław Miklos, Wacław Gac, Józef Brzostek i Roman Holeta



# ŚMIECH TO ZDROWIE



Rys. J. OSIADŁY

## ANEGDOTY

— Wszyscy mnie wypytują, co ty teraz piszesz — użala się żona genialnego uczonego Einsteina. — A ja odpowiadam, że nie wiem. Robię wrażenie idiotki. Czy nie mógłbyś mi powiedzieć w przybliżeniu, o co chodzi? Einstein zamyslił się chwilę i nagle jego twarz rozjaśniła wyraz radości.  
— Wiesz co? Jeśli cię będą pytali, oświadczyć, że wiesz o co chodzi, ale nie możesz powiedzieć, bo to wielka tajemnica.  
Francuski impresjonista Edgar Degas, jako młody początkujący malarz, pragnął wynająć pokój. Po długich poszukiwaniach znalazł odpowiedni lokal, ale gospodarz rzekł:  
— Mogę panu wynająć ten pokój, ale uprzedzam: musi być cicho.  
— Jestem spokojnym człowiekiem — odpowiedział Degas.  
— Zadnych wizyt, żadnych krzyków — pada znów zastrzeżenie.  
— Obiecuje.  
— Chrapie pan? Bo przez ścianę słychać.  
— Nie chrapie, śpi zupełnie cicho.  
— No to w porządku. Mogę panu ten pokój wynająć.  
— Ale jako człowiek lojalny — wtrąca Degas — uprzedzam, że ja maluję, więc może

przeszkadzać plusk wody, gdy będę mył pięcie...  
\*  
Federico Fellini o niebezpieczeństwie podróżujących:  
— Dopóki będziemy jeździć na lotnisko samochodem, dopóty podróże samolotem pozostaną okropnie niebezpieczne.  
\*  
Wsiadł pewien gramatyk na statek i spytał marynarza:  
— Czy znasz gramatykę?  
— Nie.  
— Straciłeś połowę swego życia — zauważył uczonego mąż.  
Wiem podniósł się wiatr, wzburzyły się fale i statek zakłócał się. Wtedy marynarz zapytał pasażera:  
— Czy umiesz pływać?  
— Nie.  
— Na to marynarz:  
— Straciłeś całe swoje życie.  
\*  
Znakomity aktor Jerzy Leszczyński grał kiedyś razem z Ireną Eichlerówną w „Balladynie”. W czasie kwestii jednego z młodych aktorów, Leszczyński powiedział szeptem do Eichlerówny:  
— Ale ten to nigdy z głodu nie umrze!  
— Dlaczego?  
— Bo ma kluski w gębie!

## MYŚLI RÓŻNYCH

Człowiek je po to, aby żyć a nie żyje po to aby jeść.  
\*  
Każdy pies jest lwem w swoim domu.  
\*  
Lubię pracę — fascynuje mnie ona, mogę siedzieć i patrzeć na nią godzinami.  
\*  
Nowoczesność jest faktem, od kiedy dziewczęta noszą mniej na ulicy niż ich babki w łóżku.  
\*  
Cechą dobrych manier jest zdolność znoszenia złych manier u innych.  
\*  
Człowiek jest jedynym zwierzęciem, które pozostaje w przyjacielskiej komitywie z oiiarami, które zamierza zjeść.  
\*  
Dzieci są tak kosztowne, że tylko biedni mogą im sprostać.

## SPOSÓB NA ZWOLNIENIE (autentyczne)

— Dlaczego Halinko idziesz taka wydekoltowana — mówi znajoma do uczennicy jednego z nowohuckich liceów — przecież możesz się poważnie przebrać!  
— O to właśnie chodzi — odpowiada Halinka — muszę zrobić sobie parę dni wolnego, więc trzeba podłapać trochę gorączki przed pójściem do lekarza.

## NAJNOWSZY KAWAŁ

— Słyszałeś ten najnowszy kawał?  
— Nie.  
— Widziałem dziś dwóch dyrektorów jadących do pracy tramwajem.  
— Niemożliwe!

## PRZESZKODA

— Dlaczego pani nie chce wychylić kieliszka koniaku?  
— Nie mogę pić, bō prowadzę.  
— Jeśli dobrze wiem, to nie posiada pani prawa jazdy.  
— Tak, ale prowadzę męża do domu po tym obfitym w alkohol przyjęciu.

## COS Z ZYCIA

Niedaleko Domu Młodego Hutnika Spółdzielnia Ogrodnicza postawiła drewniany kiosk z jarzynami. Bardzo pożyteczny punkt jeśli od czasu do czasu znajdują się tam owoce. Ale na tablicy poza oficjalną nazwą spółdzielni jest także dopisek, że jest to „zakład detalu — kiosk nr 24”. A może jest to tylko detal zakładu, panowie ogrodnicy?

# W CO TYGODNIU ?

**KINA**  
SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Transamerican express” prod. USA, od 15 lat.  
SWIT mała sala od 23 do 26 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Konformista” prod. włoskiej, od 18 lat, od 27 bm. 2 marca godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Tajemnica” prod. francuskiej, od 15 lat.  
SWIATOWID od 23 do 26 bm. godz. 16.00 i 19.15 „Trędowata” i „Ordynat Michorowski”, prod. polskiej, od 12 lat, od 27 bm. do 2 marca br. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Granica” prod. polskiej, b/o.  
SWIATOWID mała sala od 23 do 26 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Trzęsienie ziemi” prod. USA, od 15 lat, od 27 bm. do 3 marca br. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Zbrodnia w klubie tenisowym” prod. jugosłowiańskiej, od 18 lat.  
SFINKS od 23 do 26 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Miłosna edukacja Walentego” prod. francuskiej, od 15 lat, od 27 bm. do 2 marca br. godz. 15.00, 18.00 i 20.00 „Czy Lucyna to dziewczyna” prod. polskiej, od 12 lat.

**TEATR LUDOWY**  
25 bm. godz. 19.15 „Ciężkie czasy”, 26 bm. godz. 16.00 i 19.15 „Ciężkie czasy”, 27 bm. teatr nieczynny, 28 bm. godz. 19.15 „Ciężkie czasy”, 1 marca 19.15 „Romans z wodewil”, 2 marca i 3 marca godz. 11.00 „Placówka”.

**DOM KULTURY HIL ul. Majakowskiego 2**  
24 bm. godz. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy „Twarz innej” — film japoński, 25 bm. godz. 21 „Noce Pegazów czuwanie” z udziałem poetów, aktorów i muzyków krakowskich.

**KLUB „KUZNIA” os. Złotego Wieku 14**  
24 bm. godz. 18 — Dyskusyjny Klub Filmowy „Węgorz za 300 milionów” — film włoski, 25 bm. godz. 18 — „Poeta bywam” — swoje wiersze czytają przedstawiciele różnych środowisk.

**KLUB MŁODYCCH os. Młodości 1**  
24 bm. godz. 18 — XI Dni Poezji, spotkanie z młodą poecią Krakowa, 27 bm. godzina 16 — Spotkanie młodzieży OHP z prawnikiem, 28 bm. godz. 18 — Projekcja „Wesela” w reż. A. Wajdy.

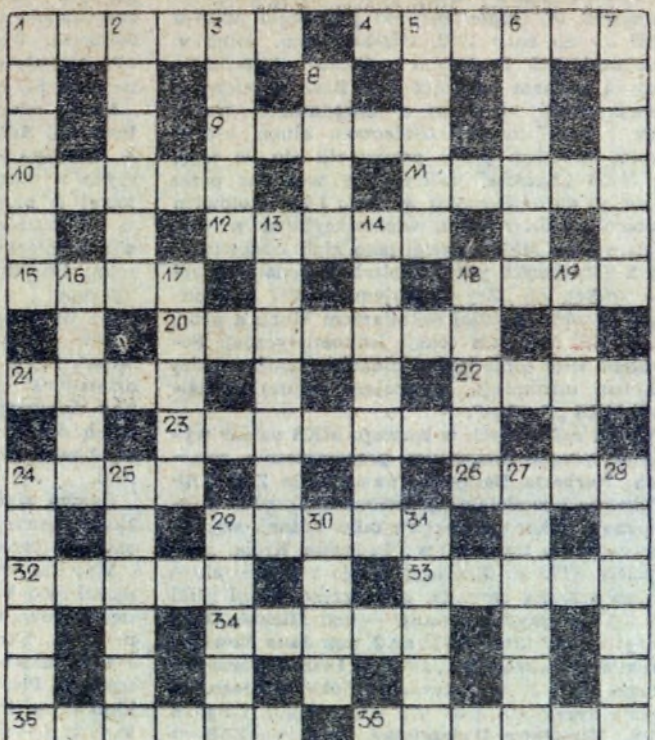
**KLUB SENIORA os. Na Skarpie 64**  
28 bm. godz. 17.30 — W kręgu sztuki — prelekcja K. Żymierskiej na temat „Kobieta w malarstwie”.

**HOTEL NR 38 imprezy dla OHP**  
27 bm. godz. 18.30 — Postępowanie w zapobieganiu zachorowań na choroby weneryczne.

**ZAKŁADOWY DOM KULTURY „BUDOSTAL” os. Ziola Jesień 13**  
27 bm. godz. 19.30 — Sztuka T. Różewicza „Stara kobieta wysiaduje” w wyk. aktorów Teatru im. J. Słowackiego.

**KLUB ZDK NA WZGÓRZACH**  
28 bm. godz. 19 — Przegląd wydarzeń międzynarodowych — prelekcja mgr L. Lijowskiego.

# KRZYŻÓWKA



**POZIOMO:** 1. Angielski żeglarz i odkrywca (1584-1622) — ma „swoje” Morze i Ziemię; 4. Dobry duszek domowy; 9. Grecki rynek; 10. Uciekł z więzienia; 11. Gród Priama; 12. Niewzruszona podstawa; 15. Stawka w grze; 18. Plac w święto Paschy; 20. Gliniany instrument muzyczny; 21. Opryszek, bandażyta; 22. Madrycki klub piłkarski; 23. Wystawne przyjęcie; 24. Z krateru płynie; 26. Tropikalny atak szalu; 29. Rzeka z hymnu; 32. Zwierzak hodowane dla futerka; 33. Chłopczyk; 34. Państwo carów; 35. Świat istniejący tylko w okultyzmie; 36. Jado.  
**PIONOWO** 1. Mięso ze słoniną; 2. Odradzał się z popiołów; 3. Ostatecznie wykształcone stadium owada; 5. Wzięcie znamionuje; 6. Miejscowość letniskowa u podnóża Babiej Góry; 7. Sproszkowany tytoń; 8. Ma szprychy; 13. Bieliznę ci wypierze; 14. Odmiana palanta; 16. Farba brunatna; 17. Grek ze znanego filmu; 18. Imię żeńskie; 19. W nim jest duch; 24. Służy do oglądania odległych przedmiotów; 25. Obląkany; 27. Półkrzew z rodziny różowatych o słodkich owocach; 28. Kopka, kopica; 29. Miasto nad Pilicą (Muzeum im. K. Pułaskiego); 30. Kropelki wody na roślinach (ale nie z deszczu); 31. Wielbiciel, adorator.  
**Wśród Czytelników, którzy do dnia 2 marca br. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.**

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NRU 7**  
**Poziomo:** 1) obraz, 6) Golem, 9) Grenada, 10) Gopło, 11) rabin, 12) dąbrowa, 13) nerka, 15) żarna, 17) palec, 20) fluzja, 22) Ziemia, 24) runda, 25) wróżka, 26) Marian, 27) Wajda, 28) skuwka, 29) ruczaj, 31) Niasa, 34) regal, 37) karat, 39) arytmia, 40) Narwa, 41) brzeg, 43) kolacja, 43) arena, 44) Twain.  
**Pionowo:** 1) organki, 2) reper, 3) zgoda, 4) Serbia, 5) zakole, 6) garaż, 7) rubel, 8) Montana, 14) krzyżówka, 16) aberracja, 17) parawan, 18) linijka, 19) czamara, 21) Karol, 23) Hawa, 28) Syrenka, 30) jatagan, 32) idylla, 33) samica, 35) Gorce, 36) ławka.

**Pomysł nad tym**  
**JAK NAZWAC NOWĄ KAWIARNIĘ?**  
Od dwóch miesięcy czynna już jest nowa kawiarnia w Domu Wędkarza nad Zalewem. Nasza redakcja wspólnie z kierownictwem kawiarni zwraca się do Czytelników i byłalców kawiarni z prośbą o zelaszanie swoich propozycji na nazwę lokalu. Liczymy na oryginalne pomysły. Nagrodą główną dla autora (badź autorki) wybranej nazwy będzie... pionacy pstrąg. Ale czy tylko o nagrodę chodzi? Liczy się też satysfakcja. Dlatego już od dziś czekamy na listy z propozycjami. Na kopercie zaś polecamy dopisać: „Moja propozycja”.



PANIE KIEROWNIKU  
DLACZEGO  
NIE BOSTANĘ  
TRZYNAŚCIECI

14 listopada ub. r. Stefan S. zawiązał rankiem do zakładu fryzjerskiego mieszczącego się na os. Centrum A. w Nowej Hucie w przyziemnych celach. Chciał się po prostu ostrzyć. Nie przewidywał jednak, że nawet u fryzjera przycięć można emocje, które do przyziemnych wcale nie należą.  
Pan Stefan po wizycie u golibrody zamierzał odwiedzić kasę PKO. 30 tys. zł miało stanowić wkład na książeczkę mieszkaniową, która z czasem doprowadzić miała właściciela pieniędzy do własnej „emki”. Usiadł więc Stefan S. na fryzjerskim fotelu zostawiając na krześle przeznaczonym dla oczekujących na usługę torebkę szaszetki. Oczywiście w owiej torebce były i pieniądze, i portfel, i dokumenty i jakies tam osobiste, męskie drobiazgi...  
Wśród klientów znalazł się również 35-letni mieszkaniec Nowej Huty Jerzy Janusz P. Szybko zainteresował się torebką. Po chwili zgroznie ścisnął ją z krzesła i szybko wyszedł z zakładu.  
Stefan S. odświeżony i zadowolony ze strzyżenia wrócił na krzesło. Ze zdumieniem przyszedł mu jednak stwierdzić, że torebka, a wraz z nią zgromadzone w niej dobra, ulotniła się jak kamfora. W tej sytuacji nie trudno było skojarzyć kradzież z szybkim zniknięciem z zakładu Jerzego Janusza P. Okazało się także, że podejrzany o przestępstwo mężczyzna jest pracownikiem pobliskiego kiosku

warzywniczego. O wszystkim zawiadomiono więc milicję.  
Tymczasem amator cudzej własności z radością zdążył już stwierdzić, że łup przekroczył jego najmielsze oczekiwania. W końcu 30 tys. zł to suma niedbagalna, a w dodatku zdobyta w tak prosty, nie wymagający zachodów sposób. Ze

## Kronika Sądowa

**WIZYTA U FRYZJERA**  
swoją radością Jerzy Janusz P. podzielił się z przypadkowo spotkanym kumplem — Waldemarem U. Obaj postanowili fakt zdobycia forsy odpowiednio uczcić.  
Odwiedzili krakowską restaurację „Ermitage”. Wypili kilka wódeczek, zakasili stuznia, zapłacili banknotem dwutyśiecznym i w znakomitym nastroju restaurację opuścili. Wsiadli następnie do taksówki i pojechali z centrum Krakowa do Nowej Huty. Tutaj na miejscu kupili

jeszcze kilka butelczyn aby w szampańskim nastroju spędzić południe i wieczór. W trakcie alkoholicznej biesiady panowie uzgodnili, że Waldemar U. pieniądze przechowa u siebie i w razie czego do niczego się nie przyczni. Głównemu sprawcy — czyli Jerzemu Januszowi P. — i tak nikt nie potrafi nic udowodnić...  
Rachuby złodziejzka i jego kumpla okazały się bardzo zawodne. Nie minęło wiele godzin, a obaj osadzeni zostali w areszcie. Tutaj też przyjaciele zapomnieli o przyrzeczonej sobie solidarności i grzechnie całą prawdę wyśpiewali przesłuchującym. Teraz można było już sprawę skierować do sądu.  
W trakcie rozprawy okazało się, że obaj oskarżeni to doświadczeni przestępcy. Zarówno Jerzy Janusz P. jak i Waldemar U. byli już karani za kradzież. Teraz więc na pobłażliwość sprawiedliwości liczyć nie mogli.  
Opłoszono wyrok. Na jego mocy główny sprawca przestępstwa, Jerzy Janusz P., skazany został na rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 15 tys. zł grzywny. Waldemarowi U. — z uwagi na to, że nie brał w kradzieży bezpośredniego udziału — karę pozbawienia wolności (10 miesięcy zawieszono na okres 3 lat, orzekając jednak 10 tys. zł grzywny. Cóż, ani kradzież, ani pomoc w ukryciu łupu nie popłaca...

J. HANDEREK





# Zespół Wagnera pokonany!

Z obawami podchodzili kibice Hutnika do występów siatkarzy Hutnika w Warszawie. Pierwszy mecz w Nowej Hucie był więc przeciw wygrali podopieczni trenera Huberta Wagnera (3:0). Rewanżowy mecz wygrali jednak „hutnicy”. Był on bardzo zacięty, chociaż poziomem nie odbiegał od przeciętności. Zespół Legii, bardzo młody, chociaż utalentowany, nie stanowi jednak

tak wielkiego zagrożenia dla najlepszych zawodników w prognozach. Wygrana „legionistów” w Nowej Hucie była więc raczej szczęśliwym dla nich zbiegiem okoliczności, gdyż w Hutniku nie występowali jeszcze najlepsi — Marek Karbarz i Bronisław Bebel.

W śródownym meczu najlepszym zawodnikiem na boisku był Marek Karbarz. Oprócz niego wystąpili w zespole Hutnika: Kołodziejcki, I. Sańka, J. Sańka, Bebel, Kowal, Knapczyk i Szczerbik.

Aktualnie Hutnik zajmuje IV miejsce w lidze, za AZS Ostryn, Gwardią Wr. i Legią. Niestety, nie jesteśmy już w stanie podać wyniku meczu z Avią.

## PRZEDSTAWIAMY: WALDEMAR KOCON

Jest jednym z najbardziej utalentowanych zawodników Hutnika. Jeszcze niedawno występował w drużynie juniorów. Reprezentował wielokrotnie zespół juniorów Krakowa w różnego typu rozgrywkach, w tym także na poprzedniej Spartakiadzie Młodzieży, gdzie reprezentacja Krakowa zajęła pierwsze miejsce.

Zdyscyplinowany, sumienny, pracowity. W wielu turniejach juniorów uznawano go za najlepszego bramkarza. Jest wychowankiem Hutnika.



## NASZ KONKURS „10-TKA NOWEJ HUTY”

Konkurs nasz wkroczył już w kulminacyjny moment. Codziennie napływa wiele kuponów. Zdradzimy, że na wielu kuponach na pierwszym miejscu widnieje nazwisko Jolanty Szatko. Ponadto powtarzają się nazwiska Kaluźńskiego, Gmyrka, Koniecznego, Gonciarzyka, Jagielskiego. Nadmieniamy jednocześnie, że w naszym plebiscycie nie mogą startować Marek Karbarz i Bronisław Bebel. Napływają bowiem kupony z ich nazwiskami. Cieszymy się, że kibice dostrzegają tych świetnych siatkarzy, ale z typowaniem należy się wstrzymać do przyszłego roku. Zawodnicy ci nie startowali przecież w 1977 roku w barwach Hutnika.

### KUPON KONKURSOWY „10 NOWEJ HUTY”

1. \_\_\_\_\_
2. \_\_\_\_\_
3. \_\_\_\_\_
4. \_\_\_\_\_
5. \_\_\_\_\_
6. \_\_\_\_\_
7. \_\_\_\_\_
8. \_\_\_\_\_
9. \_\_\_\_\_
10. \_\_\_\_\_

Nazwisko \_\_\_\_\_  
Imię \_\_\_\_\_  
Adres \_\_\_\_\_

### BARDZO WAŻNE MECZE SIATKARZY

W najbliższą niedzielę i poniedziałek siatkarze Hutnika rozegrają kolejne spotkania. Ich przeciwnikami będą zespoły Gwardii Wrocław i Włocławia. Gwardia spisuje się rewelacyjnie, i mecz z tą drużyną będzie poważnym sprawdzianem dla „hutników”. Liczymy jednak, że atut własnej hali daje większą szansę naszym zawodnikom.

Początek spotkań:  
26. II (niedziela) godz. 11.00 — z Gwardią  
27. II (poniedziałek) godz. 17.00 — z Włocławia

### PILKARZE HUTNIKA W JELENIEJ GÓRZE

Pilkarze Hutnika przebywają na zgrupowaniu w Jeleniej Górze. Po pobycie w Bulgarii jest to kolejna faza przygotowań do rozgrywek. Przypomnijmy, pierwszy mecz Hutnik rozgrywa 19 marca.

### „RECZNI” GRAJĄ W GDAŃSKU

Z niepokojem będziemy oczekiwać na wynik spotkań piłkarzy ręcznych Hutnika z zespołem gdańskiej Spójni. Niepokój o tyle jest uzasadniony, że nasi zawodnicy wyjechali do Gdańska bez Kozła i Gawlika, którzy nabawili się kontuzji. A więc nie będzie łatwo.

## II LIGA NA OSTATNIEJ PROSTEJ

HUTNIK — KORONA 46:45 (25:27) i 55:42 (31:19)

Derby klubów leżących po przeciwnych brzegach Wisły zakończył się podwójnym zwycięstwem koszykarek Hutnika. Pierwszy mecz rozpoczął się w bardzo wolnym tempie. Zawodniczki grały niemrawo i ociężale. Senną atmosferę pierwszej połowy przerywały jedynie inteligentne i skuteczne zagrania debiutującej w drużynie Hutnika Jaroszewskiej oraz najlepszej zawodniczki na boisku Morawskiej. Przez następne 19 min. obraz gry nie uległ zmianie. Prawdziwy mecz rozpoczął się dopiero na 30 sek. przed końcem spotkania. Przy stanie 41:43 dla Hutnika piłka była w posiadaniu Korony. Dzięki mądrej taktycznie grze na 5 sek. przed końcem Korona obejmuje 1 pkt. prowadzenia. Po tym nastąpiła niezwykle dramatyczna końcówka. Rozpaczliwy niecelny rzut Doniec przechyliła Morawska i równo z końcowym gwizdkiem sędziego rzuciła na kosz. Na szczęście skutecznie... Ten rzut przesądził o zwycięstwie Hutnika.

Mecz rewanżowy był jednostronnym widowiskiem. Momentami przewaga Hutnika dochodziła do 20 pkt. W obu spotkaniach najlepiej zagrała Morawska.

Najwięcej punktów dla Hutnika zdobyły: Morawska 15 i 11, Jaroszevska 10 i 10, Jędrzejewska 10 i 10 oraz Madej 3 i 10.

### TO I OWO O SIATKARZACH HUTNIKA

Najwięcej spotkań w reprezentacji rozegrali: Marek Karbarz — 188, Bronisław Bebel — 173, Jerzy Kołodziejcki i Jacek Sańka — po 5.

Najwyższym zawodnikiem w drużynie jest Waldemar Krawczyk — 200 cm, najniższym Jacek Sańka — 180 cm.

Średnia wzrostu zespołu: 187,9 cm.

Najdłuższemu w Hutniku grają: Jacek Sańka — 7 lat, Jerzy Kołodziejcki — 6 lat i Stanisław Knapczyk — 4 lata.

Najstarszym zawodnikiem jest Bronisław Bebel — 29 lat, najmłodszym Ireneusz Sańka — 19 lat.

### CZY CHCESZ ZOSTAĆ SĘDZIĄ?

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Siatkowej organizuje kurs dla kandydatów na sędziów piłki siatkowej w dniach 23. III — 20. IV. br. w sali wykładowej nr 5 AWF w Krakowie, ul. Grzegorzewska 24a. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretariat OZPS — Kraków, ul. Manifestu Lipcowego 27. Polecamy!

### WIOSENNA NAUKA PLYWANIA

Od 9 marca rozpoczynają się kolejne kursy pływania dla dzieci, młodzieży i dorosłych — w grupach początkujących i zaawansowanych. Zajęcia odbywają się na piwalni KS „Hutnik” w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Informacje i zgłoszenia w sekretariacie TKKF ZSMP HiL — ul. Bulwarowa 16, II p., tel. 43-37 — w godz. 10.00—14.00.

## Pełna historia MKS „Krakus”

Po przeczytaniu publikowanych przez dział sportowy „Głosu” serii artykułów na temat sekcji i działalności MKS „Krakus” w związku z 25-leciem klubu a szczególnie ostatniego wywiadu z mgr Witoldem Kucharskim, prezesem zarządu, uprzejmie proszę o podanie też do wiadomości czytelników Waszej gazety materiałów dotyczących tej działalności od powstania MKS-u (1957 r.) do roku 1972. Przekazywane dotąd w poszczególnych numerach „Głosu” informacje dotyczą bowiem ostatnich lat. Brak w nich też jakiegokolwiek wzmianki o zawodnikach, trenerach i wielu innych działaczach klubu, którzy swoim wkładem pracy przyczynili się do tego, że MKS „Krakus” zaliczał się wówczas przez wiele lat do najlepszych w kraju i był czołowym klubem młodzieżowym, wielosekcyjnym w woj. krakowskim. MKS powstał jako klub środowiskowy z istniejących przy szkołach zawodowych kół sportowych ZS „Zryw”. Byłem od 1957 r. członkiem zarządu, później sekretarzem klubu a przez ok. 15 lat trenerem sekcji lekkoatletycznej. Pozwalam więc sobie podać niektóre, istotne moim zdaniem informacje, obrazujące pełnię działalności MKS „Krakus”.

Wśród zasłużonych w rozwoju MKS należy wymienić przede wszystkim przedwcześnie zmarłych: Norberta Borzycha, nauczyciela ZSB ZBP „Południe”, wieloletniego członka zarządu, wiceprezesa a także instruktora piłki nożnej, wychowawcę wielu trampkarzy; Tadeusza Króla, nauczyciela SZEL nr 2, długoletniego i bardzo aktywnego członka zarządu, kierownika sekcji piłki nożnej. Kolejnych prezesów — mgr Michała Osieckiego — dyrektora SZEL nr 2, mgr Jana Nowaka, obecnie Kuratora OIw, dr inż. Leszka Chruścińskiego, doc. dr inż. Ryszarda Sokółowskiego, obecnie dyrektora Instytutu Kszt. Naucz. i Badań Ośw., Mirosławę Walczewską, księgową ZSB nr 2, sprawującą pieczę nad gospodarką finansowo-materiałową MKS-u przez wiele lat. Wymienić też trzeba gospodarzy obiektu, stadionu w osiedlu Szkolnym, który był siedzibą klubu do roku 1972, Józefa Tokarskiego i Jana Perlika. Urządzenia lekkoatletyczne i boiska do piłki ręcznej należały do najlepszych w Krakowie. To działacze i trenerzy MKS-u zainicjowali i zorganizowali pierwsze Igrzyska Szkół Nowej Huty w 1959 r., w tych dyscyplinach, które były przez klub prowadzone, o puchary przechodnie Kuratorium Okręgu Szkolnego. Impreza stała się źródłem sportowej rywalizacji młodzieży szkolnej naszej dzielnicy przez szereg lat, którą następnie podjął Szkolny Ośrodek Sportowy i Zarząd Dzielnicy SZS. Była ona podstawą wieloletnich sukcesów uczniów naszej dzielnicy w rywalizacji o pierwszeństwo, w organizowanych na jej wzór, Olimpiadach Młodzieży Szkolnej m. Krakowa od 1965 r. MKS „Krakus” jako pierwszy w kraju otrzymał sztandar klubowy, ufundowany przez władze dzielnicowe.

Pilkarski zespół szkolony wówczas przez J. Wełkę zdobył mistrzostwo Polski (pierwszy tytuł MP w dzielnicy), a wychowanki zasilili ligowe zespoły Wandy i Cracovii (siostry Walczyk), sekcja chłopców też szybko dołączyła do czołówek województwa wychowując wielu zawodników (Dzikowski, Sojka, Marć, Flaszka i inni).

Piłka nożna, w której szkolenie prowadził St. Sekowski, J. Stecki, A. Bielenca w lidze juniorów i trampkarzy KOZPN, należała do najlepszych MKS-ów w Polsce, wychowując m. in-

ymi brać Szumców, Maciejewskiego, Białną. Lekkoatleci, osiągnęli w krótkim czasie hegemonię wśród MKS-ów województwa i należeli do najlepszych sekcji młodzieżowych w KOZLA. Wychowywali się w tej sekcji D. Berzowska, Z. Pierzynka, E. Serafin, że wymienić tylko nazwiska reprezentantów Polski. Jeszcze obecnie startują Z. Dąbek, Z. Pierzynka, S. Szuberka. Wielu wychowanków tej sekcji pełniło funkcje sędziów, zostało instruktorami i trenerami: St. Skalka, St. Urbanik, A. Ptak.

Kadrę szkoleniową stanowili S. Hyla, A. Filippek, A. Adler. Sekcje koszykówki E. Hajto i J. Muszaka zaliczały się wówczas do najlepszych w okręgu i były w ścisłej czołówce krajowej w pionie szkolnym, szczególnie dziewczęta — Ptasinska, Pirowska i wiele innych. Również chłopcy zasilili kluby ligowe Sparta, Korona, Hutnik — Grochal, Jeleń, Zajęczkowski, Skorupa.

Do najsympatyczniejszych naszych sekcji należała wówczas siatkówka szczególnie dziewcząt, które wniosły wiele inicjatyw w ramach działalności samorządu młodzieżowego klubu. Tak dziewczęta jak i chłopcy należeli do czołowych drużyn KOZPS pod kierunkiem F. Hyli, wychowali się Sarna, Masier, Balcer, Sienko i inni.

Bardzo szybkie postępy i wysoki poziom uzyskały nasze gimnastyczki (sekcja najmłodsza) szkolone przez R. Stecki.

Wysokie wyniki utrzymali następnie pilkarze ręczni pod kierunkiem A. Wiśniewskiego, stając się wzorową sekcją klubu z zapleczem szkolonym przez E. Skretowicza, których szczyt osiągnął był w latach 1972—75 już pod opieką obecnego trenera. Plejada zawodników zasiał dziś szereg klubów m. in. Sowa, Hojda, Wilkowski, Pajęczkowski, i inni.

Z inicjatywy MKS-u nastąpiła integracja z MDK im. J. Korczaka gdzie zorganizowałem dział sportu w 1972 r. nowe sekcje: gimnastyki artystycznej, judo chłopców i dziewcząt, pływania i rekreacji.



Rys. JÓZEF DYNDIA

MGR WITOLD KUCHARSKI  
nauczyciel ZSM Nr 3

## NARCIARSKA SZKOŁA



Z ciekawą inicjatywą występuje Klub Narciarski PTTK HiL. Polega ona na zamiarze zorganizowania szkoły narciarskiej dla utalentowanych i posiadających już pewien stopień umiejętności, dzieci naszych hutników.

W grę wchodzi dziewczynki i chłopcy w wieku od 7 do 12 lat, którzy mają odpowiednie warunki fizyczne do uprawiania narciarstwa. Klub zamierza odelegować dla tego zamierzenia dwóch najlepszych swoich trenerów, przeznaczyć specjalny środek transportu oraz desygnować spośród działaczy specjalnego opiekuna dla dzieci.

Warunkiem zakwalifikowania do szkoły narciarskiej przyszłych mistrzów jest:

● zgoda rodziców i deklaracja zapewnienia swemu synowi czy córce odpowiedniego sprzętu,

● przeprowadzenie praktycznego sprawdzianu umiejętności przez instruktorów PZN, kwalifikującego ostatecznie do szkoły.

Nie trzeba podkreślać znaczenia i korzyści wynikających z takiej formy nauki, szczególnie w konfrontacji z faktem przeważnie niewłaściwego nauczania swoich pociec przez nie najlepiej jeżdżących na nartach rodziców.

Dla zorientowania się w zapotrzebowaniu na ten rodzaj działalności, Klub Narciarski PTTK HiL ogłasza zapisy dziewczynek i chłopców. Odbędą się one w Biurze Oddziału PTTK HiL tel. 48-25 względnie u przew. Klubu, tel. 32-42.

Po skompletowaniu chętnych zorganizowane będzie zebranie informacyjno-organizacyjne, tak aby jeszcze w bieżącym sezonie zimowym rozpocząć naukę.

Zatem najmłodsi na start! Medale olimpijskie czekają, być może, właśnie na was.

### JUBILEUSZOWY ZLOT TURYSTÓW PIESZYCH

Już w najbliższą niedzielę 26 lutego odbędzie się X jubileuszowy zimowy Zlot Turystów Piesznych HiL. Wjazd autobusem na trasę nastąpi o godzinie 8 z placu pod „Orbisem” w Nowej Hucie. Punkty startowe będą czynne od godziny 9 do 10. Trasy zlotu: „Na tropie historii” — St. PKP Rudawa — Dubie — Paczółtowie — Czerna — Czatkowice, szlak żółty, długość ok. 11 km, „Sieczka zdrowia” — St. PKP Krzeszowice — Czatkowice — Czerna — Klasztor Karmelitów — Dolina Eljasza — Czatkowice, szlak żółty, długość ok. 7 km, „Szlak kamieniarzy” — St. PKP Wola Filipowska — Filipowice — Nowa Góra — Czerna — Czatkowice, szlak niebieski, długość trasy ok. 15 km, „Szlak partyzantów” — Przystanek PKS Przegonia — Czubrowice — Raclawice — Paczółtowie — Czerna — Czatkowice, szlak zielony, długość ok. 13 km.

Meta dla wszystkich tras, to Dom Kultury przy Kopalni Kamienia Wapiennego w Czatkowicach. Przyjmowanie drużyn od godziny 11 do 13. Wydawanie posiłku od godz. 13 do 14. Konkursy i gry sportowe od godz. 11

do 14. Uroczyste zakończenie zlotu nastąpi o godzinie 15. Powrót do Nowej Huty o godzinie 17.

Zapraszamy serdecznie do udziału w zlocie!

### KRYTYKA POMOGŁA

Cieszy nas bardzo odzew Transportu Samochodowego HiL na notatkę w tej rubryce o konieczności oznakowania autobusów huty dokąd który z nich jedzie. Jak informują mnie narciarze, już w ub. niedzielę autobusy były dobrze oznakowane. Serdecznie dziękujemy za spełnienie postulatów! Mała sprawa, a ważna! Teraz jeszcze jedna prośba, może już trudniejsza w realizacji. Prosimy bardzo o ponumerowanie miejsc w autobusach. Bez tego na nic są miejscówki, nigdy nie będzie porządku.

### WIECZÓR KLUBOWY

W czwartek 2 marca nie będzie w Klubie Turysty HiL prelekcji z wyświetlaniem barwnych przeżycy. Odbędzie się natomiast wieczór klubowy. Wszystkich interesujących się fotografią krajoznawczą turystów huty prosimy o przybycie. Można spotkać się i porozmawiać o interesujących nas sprawach, można wymienić doświadczenia.



Czy to aby nie spóźniony zakup?